

# KURJER WILEŃSKI

## „Kab pany pabahacielei u Wilni“

Niewątpliwie największą troską rolnictwa są rynki zbytu. Na naszym terenie zagadnienie to nabiera szczególnej ostrości z powodu małej ilości miast i ludności miejskiej i dużych odległości od portów i okręgów przemysłowych.

Zboże Wileńszczyzny wskutek tego nie może skutecznie konkurować na rynkach zamiejscowych, ze zbożem innych dzielnic kraju o lepszych glebach i dłuższym okresie wegetacji.

Brak dostatecznie chłonnych rynków zbytu w miastach na miejscu jest prawdopodobnie znacznie większą przeszkodą w intensyfikacji miejscowego rolnictwa niż wszystkie inne przyczyny razem wzięte.

Stąd bardzo słusznie mówi się w prasie fachowej w ostatnich czasach, że kluczem do podniesienia gospodarczego Ziemi Wschodnich jest urbanizacja, rozbudowa miast, a nie forsowanie wszelką cenę bardziej wydajnych i postępowych metod uprawy roli na wsi. Zanim się bowiem zwiększy produkcję trzeba mieć pewność, że towar znajdzie odbiorcę.

Mając na myśli częściowe przynajmniej rozszerzenie zbytu produktów rolniczych pisałem przed paru dniami, że z rolniczego punktu widzenia jest pożądaną, aby bezrobotny proletarijaci nie głodował. Bowiem sumy przeznaczane na pomoc zimową trafią do kieszeni rolnika, zbywającego zboże i kartofle. Fakt, że wskutek tej pomocy ludność miejska zje trochę więcej kartofli i chleba, stanowi dla rolnika zjawisko pożądane.

Miałem możliwość na ten temat później odbyć rozmowę z wybitnym znawcą naszych stosunków rolniczych.

Znawca ów zapatrywał się znacznie bardziej pesymistycznie na znaczenie pomocy zimowej dla miejscowego rolnictwa niż ja.

Rozmowa była następująca. Drobny rolnik Wileńszczyzny produkuje na zbyt bardzo mało zboża i kartofli. Na małym obszarze i przy nie wielkiej wydajności gleby to mu się najmniej opłaca. Jego gospodarka zbożowa jest prawie całkowicie samowystarczająca. Podstawę gospodarki pieniężnej stanowi hodowla. Ów „parsiuk“ którego można podkarmić i wywieźć na rynek, masło, ser, śmietana, drób, jajka, to jest podstawą budżetu rolnika Wileńszczyzny. Tych artykułów zaś, niestety nie zakupują, ani bezrobotni, ani proletarijaci, ale właśnie ci, którzy będą łożyli na pomoc zimową!

Ludzie, mogący sobie pozwolić na nabiał, drób i mięso na codzień, w pojęciu wsi to „pany“. Rzeczywiście bowiem proletarijaci miejski i wiejski tych rzeczy prawie nie jada. Jedzenie to jest przywilejem inteligencji urzędniczej, zamożniejszego mieszczaństwa i większej lub średniej własności na wsi.

Zdaniem mojego informatora sprzedawca drobny rolnik, przywożący swoje towary na rynek, dbając o zarobek przy sprzedaży artykułów hodowlanych, szczerze życzy sobie, aby Wilno było zaludnione przez jaknajzamożniejszych ludzi. Pojęcie prosperity w głośnie miejscowego wieśniaka łączy się z życzeniem, które jaknajbardziej łapi

darnie i prostodusznie daje się wypowiedzieć po białorusku „Kab pany pabahacielei u Wilni“. Z tym życzeniem wiąże się wizja dobrej sprzedaży przywiezionej gęsi, czy kury, śmietany lub masła. Mój informator i świetny znawca stosunków rolniczych wyrażał obawę, że nawet drobne oszczędności w budżetach urzędniczych w związku z pomocą zimową odbiją się ujemnie przedewszystkiem na zakupach tych artykułów żywnościowych, na których wieś najlepiej zarabia.

Zdaniem jego bowiem w naturze mieszczaucha inteligenta leży to, że nie potrafi on zaoszczędzić na rozrywce, kinie, czy kawiarni, lub ubraniu nawet, ale cały ciężar oszczędności przerzuci na gospodarstwo kobiece i kuchnię.

Nie mogłem odmówić trafności spostrzeżeniom i rozumowaniom swego rozmówcy, gdyż wydaje mi się, że rzeczywiście odpowiada naogół temu polidowowi na „panów“, którzy jedzą mięso, masło, śmietanę i drób i „niepanów“, jadających kartofle, chleb, kaszę i w najlepszym razie słoninę.

W tym stanie rzeczy niezależnie już zupełnie od tego, jak na tem wyjdzie wieś, wolę, by wszyscy mieli do syta kartofli i chleba, niż żeby część miała w bród wszystkiego, a reszta oszczędzała na kartoflach.

Nasz stosunek do pomocy zimowej nie zmienia się. Propagujemy nadal spożycie masowe kartofli i chleba kosztem oszczędności na drobiu, śmietanie i maśle.

W związku z tem wszystkim wy

łania się jednak inna prawda. Zamożność miasta leży w interesie wsi tak, jak zamożność wsi leży w interesie miasta. Nasza wieś bardziej niż na zachodzie Polski jest przystosowana do produkcji artykułów przedewszystkiem przeznaczonych dla warstw zaможnych. Dotyczy to całłości produkcji hodowlanej i nawet takiego typowego dla naszych ziem działu wytwórczości, jak lnianstwo. Len przecież jest również towarem wyższej klasy niż bawełna, płótno — materiał — szlachetniejszy od perkalu.

Na tego rodzaju artykuły na miejscu istnieją bardzo ograniczone możliwości zbytu i mimo najbardziej pobożnych życzeń wieśniaków pod adresem wilmian: „Kab pabahacielei“ oni „nie pabahaciejut“ tak długo, jak w Wilnie i w innych miastach naszego terenu nie zostanie odpowiednio rozbudowane przetwórstwo eksportowe, jak długo nie zdobędziemy się na organizację handlową skupu i eksportu jaj, grzybów, ziół lekarskich, wędlin, artykułów sztuki ludowej itd. itd.

Gdy to wszystko zostanie zrobione, prawdopodobnie nie będziemy potrzebowali ograniczać swych budżetów na pomoc zimową i martwić się na temat tego, czy ta pomoc wyjdzie na zdrowie życiu gospodarczemu, czy nie.

Pomoc zimowa, jaką dacie będziemy, to nie innego, jak tylko kara za zwłokę w rozbudowie gospodarczej miast, naturalnych ośrodków przemysłowo—przetwórczych i handlowych naszego terenu. PIOTR LEMIESZ.

## Gen. Rydz-Śmigły Marszałkiem

### Gen. dywizji Sosnkowski generałem broni

WARSZAWA, (Pat). Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że w dniu 11 listopada r. nastąpi mianowanie Naczelnego Wodza generała dywizji Śmigłego Rydza marszałkiem Polski oraz wręczenie mu buławy marszałkowskiej.

Poza tem zostanie mianowany generałem broni jedynie inspektor armji general dywizji Kazimierz Sosnkowski

PARYŻ, (Pat). Prasa francuska ogłasza wiadomość, że gen. Rydz-Śmigły ma wkrótce otrzymać buławę marszałkowską. Radykalna „Republique“ stwierdza, że uzyskanie godności marszałka gen. Rydza-Śmigłego jest faktem, którego ważność przekracza ramy wewnętrznej polityki polskiej; staje się wydarzeniem o międzynarodowym znaczeniu.

## Min. Beck udaje się z rewizytą do Anglii

WARSZAWA, (Pat). W pierwszej połowie listopada r. minister spraw zagranicznych J. Beck udaje się na zaproszenie rządu Wielkiej Brytanji z oficjalną wizytą do Londynu.

Wizyta ta będzie miała charakter rewizyty zwołanej min. Edenowi, który w kwietniu ubiegłego roku bawił w Warszawie.

LONDYN, (Pat). Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza następujący komunikat oficjalny:

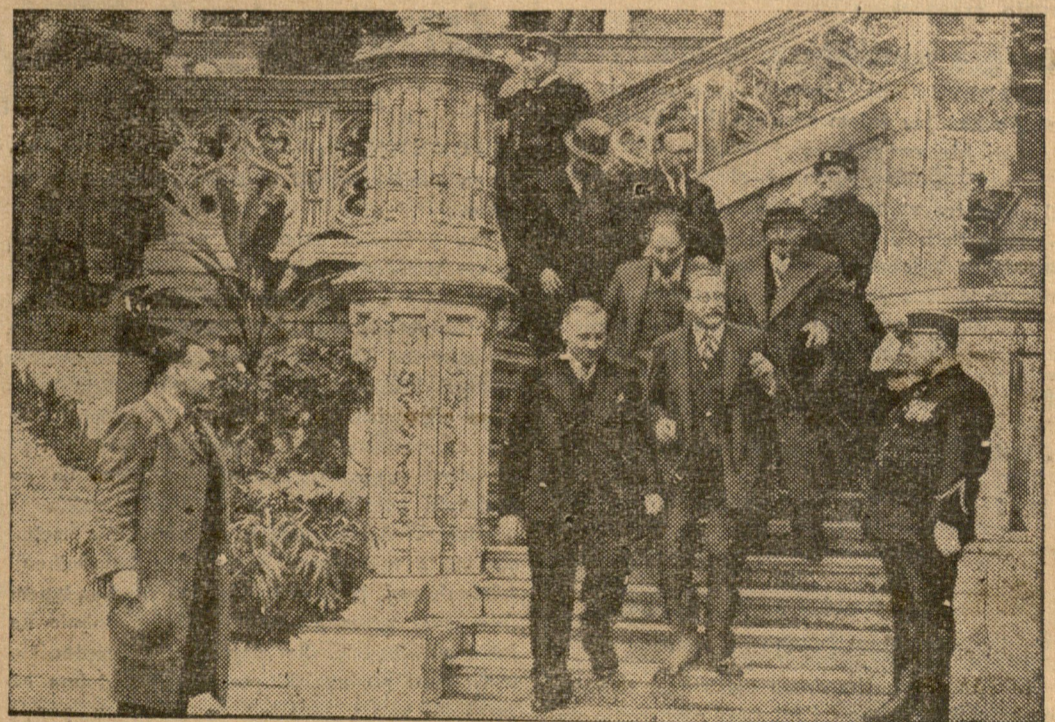
Józef Beck minister spraw zagranicznych

Polski przyjął zaproszenie odwiedzenia Londynu w charakterze gościa rządu Jego Królewskiej Mości w czasie od 8 do 12 listopada r. Przypomnieć należy, że minister Eden złożył w Warszawie wizytę w r. 1935, gdy był ministrem do spraw Ligj Narodów“.

W uzupełnieniu powyższego komunikatu oficjalnego, korespondent PAT-a dowiaduje się z brytyjskich źródeł kompetentnych co następuje:

Wizyta min. Becka w Londynie planowana już była przez rząd brytyjski na wiosnę r. Wówczas jednak wizyta ta nie mogła dojść do skutku spowodowała zarządzonej po śmierci króla

### Po uspakajających odwiedzinach



Blum po swej mowie w Orleanie, w której uspokoił partję radykalno - socjalistyczną oświadczeniem, że komunistów nie opuścił.

Jerzego 5go dziewięćmiesięcznej żałoby dworskiej, w ciągu której oficjalne wizyty nie odbywały się. Po zakończeniu w dniu 21 października żałoby dworskiej min. Eden wystosował do min. Becka formalne zaproszenie, które zostało przez polskiego ministra spraw zagr. przy

jęte. Pobyt min. Becka w Londynie da okazję do gruntownego omówienia wszystkich zagadnień obchodzących wzajemnie rządy obu państw. Szczegóły programu wizyty ustalane są obecnie przez brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych z ambasadorem Raczynskim.

# Obniżka cen w „LUTNI“ „Jacht miłości“ — z Elną Gistedt

Największy sukces sezonu.

Ceny miejsc od 20 groszy do 3 zł.

## Węgiel i mydło dla bezrobotnych

WARSZAWA, (Pat). Sekcja materiałowa Ogólnopolskiego Komitetu w dalszym ciągu przeprowadza szereg konferencji z przedstawicielami sfer przemysłowo-handlowych celem ostatecznego ustalenia norm świadczeń przemysłu i handlu na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym.

W ramach tych konferencji odbyło się w dniu 22 bm. posiedzenie z przedstawicielami przemysłu węglowego, którzy zaproponowali zorganizowanie natychmiastowej wysyłki węgla do Komitetów Pomocy Zimowej jeszcze przed zakończeniem pertraktacji co do ostatecznej ilości węgla, jaką zaoferuje przemysł węglowy.

Należy zaznaczyć, że pierwsza ofiara w wy-

sokości 17 tys. tonn węgla została już zlożona na ręce wojewody Grażyńskiego. Ostatecznego sfinalizowania pertraktacji z przemysłem węglowym należy spodziewać się w dni najbliższych.

Drugą z odbytych w dniu 22 bm. konferencji była konferencja z przedstawicielami przemysłu tłuszczowego. Na poczet zapotrzebowania mydła, ustalonego przez sekcję materiałową, przedstawiciele przemysłu węglowego zgłosili już 20 wagonów mydła. Ogólnie zapotrzebowanie Komitetu na mydło wynosi 750 tonn, jeśli zaś chodzi o zapotrzebowanie Komitetu co do wszystkich produktów przemysłu tłuszczowego, to wynosi ono 4000 tonn tłuszczu.

## Kongres radykałów francuskich rozpoczął obrady

BIARRITZ (Pat). Dzisiaj rano o godzinie 9 min. 45 w kasynie municypalnym został otwarty 33 kongres stronnictwa radykałów społecznych. Lorgere, który zagał obrady, podkreślił szczególne znaczenie obecnego kongresu ze względu na liczne trudności w chwili obecnej. Następnie kongres przystąpił do mianowania komisji weryfikacyjnej mandatów i ustalił porządek prac różnych komisji.

## Będzie utrzymany front ludowy

PARYŻ (Pat). Już w ciągu pierwszego dnia obrad kongresu partii radykalnej w Biarritz zażyczyły się dość mocne poważne rozbieżności

O godzinie 10 obrady przerwano. O godzinie 2 po południu kongres wznowił swe prace. Pierwszy przemawiał Daladier.

W kongresie biorą udział wszyscy wybitniejsi politycy, należący do stronnictwa. Rano na sali obrad byli obecni: Chautemps, Jean Zay, George Bonnet, Jean Mislér, Maurice Sarraut, Garnier Durpac, Edouard Herriot i inni.

i zatargi. W kularach kongresu panuje jednak przekonanie, iż obrady będą zakończone jedną myślną rezolucją, aprobującą zasadniczo współpracę radykałów w rządzie frontu ludowego.

Rezolucja ta prawdopodobnie ustali granice, których — zdaniem członków partii radykalnej — współpraca ministrów radykalnych w rządzie nie powinna przekraczać.

## Litwinow zagrożony na swem stanowisku

PARYŻ. (Pat). „Le Jour“ donosi o aresztowaniu w Moskwie doradcy prawnego komisaratu dla spraw zagranicznych Celenowa, który był bliskim współpracownikiem komisarza Litwinowa. Dziennik twierdzi, iż aresztowanie Celenowa jest nie tylko dowodem osłabienia wpływu Litwinowa, lecz również stanowi osobiste niebezpieczeństwo dla obecnego komisarza dla spraw zagranicznych.

## Potiomkin ma być komisarzem spraw zagranicznych ZSRR.

PARYŻ (Pat). Na podstawie informacji z Londynu: „Le Matin“ twierdzi, iż obecny ambasador sowiecki w Paryżu Potiomkin ma być powołany na komisarza ludowego dla spraw zagranicznych ZSRR, na miejsce komisarza Litwinowa.

## Liczne materiały wojenne

### zamierzają wysłać Sowiety do Hiszpanji

PARYŻ (Pat). „Gringoire“ dowiadujemy się, że w ostatnich dniach odbyło się na Kremlu pod przewodnictwem Mołotowa posiedzenie biura politycznego, na którym powzięte zostały nadzwyczaj daleko idące decyzje, które doprowadzić mogą do zakłócenia pokoju w Europie.

Mianowicie, wobec braku odpowiednich samochodów transportowych dla przewożenia transportów, broni do Hiszpanji ma być wynajęto 10 cudzoziemskich statków o tonażu około 50.000 tonn. Statki te płynąć mają pod banderami: duńską, norweską i grecką.

Pomimo protestu oficerów sowieckiego sztabu generalnego, którzy obawiają się naruszenia własnych rezerw materiału wojennego, marszałek Woroszyłow wydał rozkaz wysłania wielkich ilości materiału wojennego do Barcelony. W transportach tych ma być znajdować 5000 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 300 armat z odpowiednim zapasem amunicji, sto samolotów bombowych i myśliwskich, którym towarzyszyć ma 400 lotników sowieckich.

Poza tem do Katalonji ma być wysłanych 10 oficerów artylerii sowieckiej oraz 15 speców propagandy wojskowej, którzy mają się zająć utworzeniem służby prasowej i rozpowszechnianiem ulotek. Spodziewany jest również wyjazd 20 oficerów sztabu głównego co już stanowić będzie oficjalne włączenie się do operacji wojskowych, prowadzonych przez Katalonję.

Eugenja Kobylńska

## Pamiętnik nauczycielki

Wyszedł już z drukarni „Znicz“ i jest do nabycia we wszystkich księgarniach  
Cena zł. 5.—

# Bez oporu pod Madryt

## posuwają się wojska powstańcze

### Naval Carnero zajęli powstańcy

TENERIFYA (Pat). Według nadeszłych tu wiadomości, wczoraj wieczorem rozpoczął się atak wojsk powstańczych na Eskurial. Oddziały, ciągnące od Siguenza posuwają się dalej ku Madrytowi, nie spotykając żadnego oporu. Samoloty powstańcze bombardowały wczoraj port Las Arenas w pobliżu Bilbao. Jedna z bomb upadła tuż obok stojącego w porcie statku angielskiego.

NAVAL CARNERO (Pat). Specjalny wylanik agencji Havasa donosi, że straż przednie wojsk powstańczych weszły do Naval Carnero o godz. 16 jednocześnie od południa i zachodu posuwając się w ciągu jednego dnia o 12 km.

Wojska powstańcze znajdują się obecnie o 25 km. od Madrytu.

Oddziały, które wyruszyły z Naval Moja do złamały przed Naval Carnero silnie ufortyfikowane linie obronne przeciwnika, bronione przez najlepsze oddziały rządowe. Po 10 godzinnej walce, opór tych oddziałów został złamany. Zajęcie Naval Carnero i Ilescas pozwoli na wyprostowanie linii frontu przez co wstępna faza ataku na Madryt będzie zakończona.

## Zbombardowany dworzec w Madrycie

RABAT (Pat). Komunikat stacji radiowej Sevilla z godz. 8,30: Lotnicy powstańcze zbombardowali w Madrycie dworzec północny.

Wojska powstańcze, po zajęciu Naval Carnero i Villanueva, posuwają się w dalszym ciągu naprzód, głównie na południowym odcinku frontu aragońskiego.

## Gorąca atmosfera w Madrycie

MADRYT (Pat). Atmosfera w Madrycie staje się z każdym dniem gorętsza. Na ulicach miasta dochodzi coraz częściej do pochodów i manifestacji. Kobiety domagają się wysłania wszystkich mężczyzn na front i zamknięcia kawiarni i restauracji. Organizacje robotnicze uważają jednak, że zamknięcie tych zakładów, wywołałoby w mieście bardzo niekorzystne wrażenie. do nowego rozporządzenia, kawiarnie i restauracje otwarte będą do godz. 22.

## Broń swój sad przed szkodnikami, zamów już LEP i opaski Centralna Zaopatrzeń Ogrodniczych

Wilno, Zawalna 28 — w. J. KRYWKO  
Tel. 21-48. — Porady fachowe bezpłatnie  
Sprzedaż drzewek owocowych

## Rekonstrukcja rządu Bułgarii

SOFJA (Pat). Urzędowo ogłoszono, że minister kolei Kozucharow i minister oświecenia publicznego Miszajkow złożyli dziś na ręce premiera Kiossejwanowa prośbę o dymisję. Obaj ustępujący ministrowie należą do partii b. premiera Cankowa.

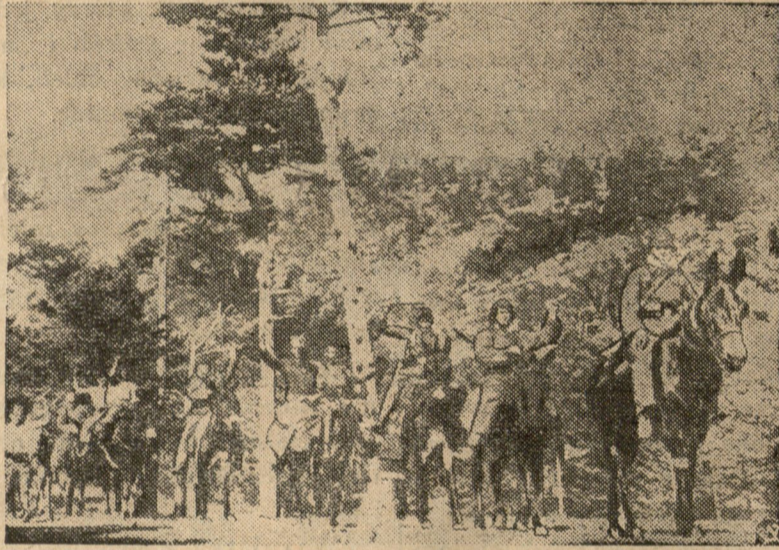
Prośbę o dymisję motywują oni tem, że w lipcu rząd zapowiedział przeprowadzenie wyborów do izby jesezo w roku bieżącym, zaś obecnie premier w zgodzie z pozostałymi ministrami wypowiedział się za odroczeniem wyborów. Na miejsce ustępujących ministrów będą mianowani apolityczni fachowcy.

TENERIFYA (Pat). Radio tutejsze podało wiadomość, że powstańcy zajęli wczoraj o godz. 17 Naval Carnero.

SEWILA (Pat). W przemówieniu wygłoszonym przez radio wczoraj wieczorem, gen. Gueipo de Llano prosił komunikaty rządu ma-

dryckiego potwierdzając, że na froncie Madrytu wojska powstańcze zajęły miejscowość Villamanta, a następnie zdobyły Naval Carnero.

Stracono 3 samoloty rządowe, okolice Madrytu i lotnisko Gestafe były bombardowane przez samoloty powstańcze.



Rząd madrycki stworzył na północnym froncie madryckim w górach Sierra, specjalne szwadrony czerwonej kawalerji, które drogą wypadów mają niepokoić coraz bardziej zagrażające Madrytowi wojska gen. Franco. Na zdjęciu szwadron czerwonej kawalerji hiszpańskiej w marszu.

## Zarzuty niemieckie pod adresem Sowietów

### Komitet do spraw nieinterwencji dziś się zbiera

LONDYN, (Pat). Posiedzenie komitetu do spraw nieinterwencji w Hiszpanji zwołano na jutro.

Na porządku dziennym posiedzenia znajdują się przede wszystkim odpowiedzi niemiecka na zarzuty o naruszeniu ustawy o nieinterwencji. Odpowiedź włoska na podobne zarzuty do ręczona ma być przewodniczącemu komitetu lordowi Plimouthowi jutro po południu, przy czym odpowiedź ta ograniczy się do powtórzenia argumentów wytoczonych przeciwko tym zarzutom przez ambasadora Grandiego na posiedzeniu komitetu w dniu 9 października.

Odpowiedź Portugalji ze względów technicznych, a mianowicie przerwania komunikacji telefonicznej pomiędzy Lizboną a Londynem (biegnącej przez Madryt), prawdopodobnie na jutro nie będzie. Ze względów oszczędnościowych rząd portugalski postanowił podobno odpowiedzieć swoją przesyłać do Londynu pocztą lotniczą ani sztyrem telegraficznym.

Rząd niemiecki w pierwszej części noty stara się dowiedzieć, że poszczególne zarzuty rządu hiszpańskiego pozbawione są wszelkiej podstawy.

Następnie zaś przechodzi do wytoczenia szeregu zarzutów przeciwko Rosji Sowieckiej o naruszeniu układu o nieinterwencji.

Nota przytacza także fakty, jak np.

1) 2 września wylądował w Aranys del Me (35 km. na północ od Barcelony) statek sowie-

cki i wylądował amunicję oraz broń, którą potem na samochodach ciężarowych przewieziono do Barcelony.

2) 12 września do Madrytu przybył pociąg specjalny, który wioził 60 dział przeciwlotniczych pochodzenia sowieckiego.

3) Między 15 a 18 września w Hiszpanji wylądowało 37 samolotów sowieckich i 4 samoloty bombardujące t. zw. „im. Gorkiego“.

4) w porcie Alicante wylądował 25 września statek „Newa“, a 4 października — statek „Kubań“ które pod pozorem dostawy żywności, przywoziły również broń i amunicję

5) 15 października statek sowiecki „Komsomol“ zawinął do Kartageny i wylądował 50 samochodów pancernych wraz z załogą, złożoną z 94 ludźmi.

Oczekiwane jest, że na jutrzejszym posiedzeniu rząd sowiecki ogólnie zaprzeczy wytoczonemu przeciwko niemu zarzutom niemieckim stwierdzi niepowodzenie akcji nieinterwencji wycofa się z ukadu międzynarodowego.

## P. Azana odleciała do Paryża

TULOZA (Pat). Przybyła tu samolotem P. Azana, żona prezydenta republiki hiszpańskiej. P. Azana wylądowała dzisiaj z Alicante. Po krótkim postoju w Tulozie, samolot z żoną prezydenta hiszpańskiego wyleciał do Paryża.

# Sprawy emigracyjne

Sprawy kolonialno—emigracyjne znalazły się dziś na porządku dziennym. O kolonialnej części tego zagadnienia dziś jest jeszcze trudno mówić, gdyż jeszcze niewiadomo nawet w jakiej części świat przyjdzie na świat dzieci kolonialne. I czy wogóle przyjdzie? Czy się nie skończy na życzliwych deklaracjach? Matce genewskiej, bowiem tego dziecięcia udali się dotychczas niewątpliwie dwie sprawy: budowa własnego gmachu i ochrona na wielorybów.

Nieco lepiej wyglądają sprawy emigracyjne. Wywiad udzielony przedstawicielowi „I.K.C.” przez prezydenta Argentyny gen. Justo, przemówienie argentyńskiego min. spr. zagranicznych Saavedra Lanaz, oświadczenie przedstawiciela Kolumbji świadczą wyraźnie, że świat nie jest jeszcze zamknięty dla naszej emigracji i że przy należytej organizacji z naszej strony, zagadnienie emigracyjne może być rozwiązane.

Pomimo tego jednak należy wątpić, czy wszelkiego rodzaju czynniki zewnętrzne dadzą coś więcej, niż ułatwienie wjazdu. Należy więc rozpatrzyć całokształt zagadnienia pod hasłem udoskonalenia samej techniki emigracyjnej.

Największą przeszkodą, jeżeli chodzi o wyjazd do Argentyny jest cena biletu okrętowego i kwota pokazowa w wysokości 1500 zł. Konieczne jest tedy wprowadzenie sprzedaży biletów na raty (no ta bene linje belgijska i holenderska w Buenos Aires sprzedawały ongiś naszym emigrantom bilety dla rodzin na raty, tembardziej winna to uczynić linja Polska). Kwota pokazowa winna być realizowana częściowo w towarach. Wreszcie na miejscu w Argentynie powinien powstać polski hotel emigracyjny i należy ta opieka społeczna.

Jeżeli chodzi o Amerykę Środkową i wybrzeże Pacyfiku mogłaby ułatwić emigrację własna linja żegluga. Nie tylko handel, ale i emigrant idzie za banierą. Mógłby tam kursować Pułaski, a dość chyba pustawy zimą jeden z transatlantyków, mógłby zastąpić Pułaskiego na linji Gdynia — Buenos Aires. Oczywiście w dalszej perspektywie budowa 2 nowych transatlantyków byłaby bardzo pożądana.

Przy wyjeździe za ocean emigranci nasi często padają w kraju ofiarą spekulacji. Stworzenie przy jakiejś instytucji kredytowej (np. KKO.) specjalnej sekcji emigracyjnej, ułatwiającej sprzedaż nieruchomości, uchroniłoby wyjeżdżających od wielu niepotrzebnych strat. Gdyby sekcje te pośredniczyły jednocześnie przy sprzedaży nieruchomości w ręce emigrantów, powracających do kraju mielibyśmy może żywszy ruch powrotu. Dziś najbardziej odstrasza reemigrację oszustwa dokonywane w kraju.

Wreszcie przy udziale Funduszu Pracy powinny powstać specjalne stypendja emigracyjne, wydawane jednostkom, specjalnie uciążliwym dla gmin i małych miasteczek. Oto przykład. Wyobraź sobie, że w miasteczku N. mieszka rodzina nędzarzy, obarczona 6 dziećmi, w wieku 20 lat i 18 (chłopcy), 11 lat 8, 6 i 4. Jeden z chłopców, jako bezrobotny, nie bierze udziału w utrzymywaniu

rodzeństwa. Otóż jeżeli to jest chłopak uczciwy, dający gwarancje moralne, że nie zapomni o rodzinie, powinien dostać stypendjum emigracyjne. Jednorazowy wysiłek uwolni nie tylko gminę od kilkuletniego ponoszenia ciężarów, ale da oparcie następnym w zamorskim kraju. Wielce bowiem charakterystyczną rzeczą dla naszych emigrantów jest solidarność gminy, powiatu, miasteczka. Nie bardzo mi trafiają do przekonania argumenty o wywozie pieniędzy. Równoważnik wwozu i wywozu pieniędzy nie leży w płaszczyźnie męczenia ludzi, skazanych na beznadziejnie męczarnie wektacji. Należy akcja werbunkowa (no i oczywiście opieka) wśród zamożniej-

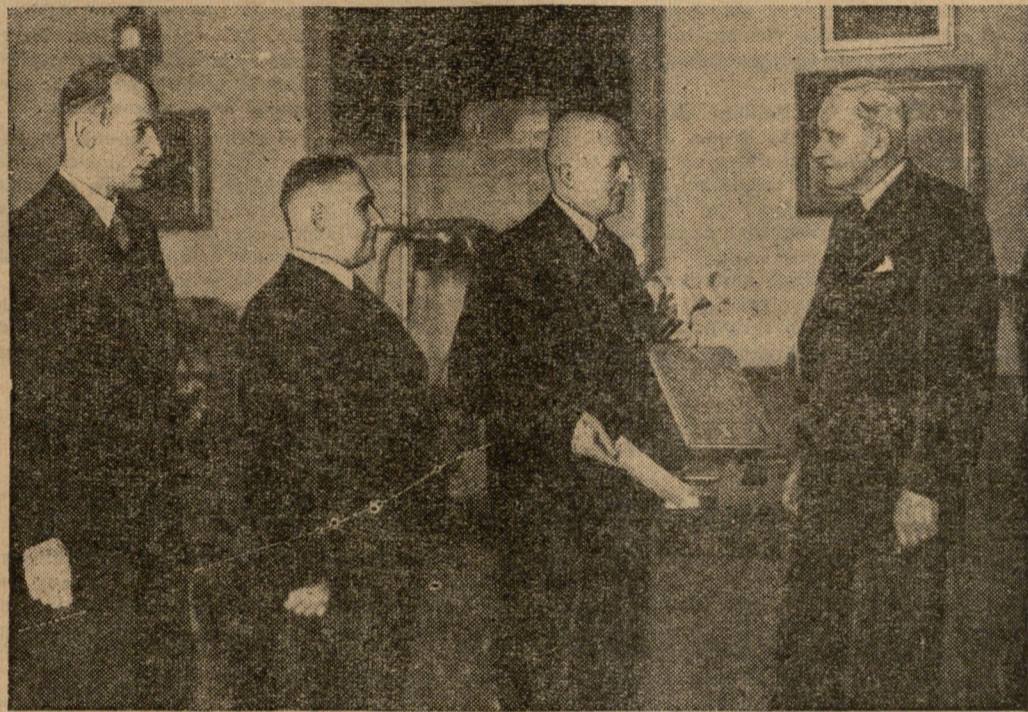
szych emigrantów, np. we Francji, nie wątpliwie może zrównoważyć wywóz gotówki.

Nader ważną rzeczą jest należyte przygotowanie emigrantów, słowniki i samouczki języka hiszpańskiego, portugalskiego i t. d. Organizacja emigracji japońskiej może służyć pod tym względem za wzór.

Miejmy nadzieję, że podczas obecnej sesji jesiennej Sejmu i Senatu sprawy emigracyjne znajdą się na porządku dziennym.

Czas nie czeka. Zagadnienia emigracyjne—kolonialne stają się coraz bardziej palące.

Kazimierz Leczycki.



P. Prezydent R. P. przyjął 20 bm. na audjencji delegację Zw. Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych w Katowicach. Delegacja wręczyła Panu Prezydentowi pamiątkową księgę z okazji 15-lecia istnienia Związku. Jednocześnie delegacja wręczyła na ręce P. Prezydenta czek na sumę zł. 1.000 na rzecz Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. Zdjęcie nasze przedstawia delegację u P. Prezydenta R. P.

## Pamiętajcie: P. K. O. Nr. 70204

20 bm. odbyło się zebranie Prezydium Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

W zastępstwie nieobecnego przewodniczącego p. gen. L. Żeligowskiego, przewodniczył inż. Głazek.

W zebraniu wzięli udział, poza członkami Komitetu Wykonawczego, również członkowie Komisji Rewizyjnej oraz zastępcy przewodniczących sekcji.

Na zebraniu zostały omówione sprawy gminy organizacji wewnętrznej Komitetu,

oraz zadania i środki pracy poszczególnych sekcji.

Sekretarjat Wydziału Wykonawczego go Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym mieści się w biurze Woj. Funduszu Pracy przy ul. J. Jasińskiego 7. Numer konta Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym — PKO w Wilnie 70,204.

Następne zebranie prezydium Wydz. Wykonawczego Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym odbędzie się w dniu 27 bm.

## Plan zużycia 800 tys. zł. na potrzeby elektryfikacyjne Wileńszczyzny

Urząd Wojewódzki Wileński opracował zestawienie potrzeb elektryfikacyjnych wojew. wileńskiego. Zestawienie to posłuży ministerstwu przemysłu i handlu za podstawę do podziału specjalnego kredytu w sumie ponad zł. 600.000 pomiędzy samorządy terytorjalne i prywatnych przedsiębiorców na budowę dalekosiężnych li-

nij wysokiego napięcia lub zasilenia prądem elektrycznym miejscowości nieposiadających elektrowni.

Pozatem w planie czteroletnim Urząd Wojewódzki przewidział rozbudowę istniejących elektrowni i ich sieci w wypadkach, gdy ta rozbudowa będzie gospodarczo usprawiedliwiona.

# Obniżka opłat radjofonicznych od dnia 1. XI. 1936

## Nowe rozporządzenie Mln. Poczty i Telegrafów

Ukazało się rozporządzenie Ministra Poczty i Telegrafów, obniżające dotychczasowy abonament radjowy dla posiadaczy odbiorników detektorowych z 3 zł. miesięcznie do 1 zł. miesięcznie.

Rozporządzenie to ma bardzo doniosłe znaczenie dla rozwoju radjofonii w Polsce. Oznacza ono bowiem rozciągnięcie niższej opłaty abonamentowej, która dotychczas przysługiwała tylko drobnym rolnikom, na wszystkich posiadaczy odbiorników detektorowych, zarówno w mieście jak i na wsi.

Zniżenie opłaty dla posiadaczy odbiorników detektorowych ma również swe uzasadnienie w tym, że odbiorniki detektorowe posiada przeważnie ludność uboższa, która taniej nabywa odbiorniki radjowe i która przy ich pomocy może słuchać tylko jednej najbliższej stacji radjowej.

Ponadto rozporządzenie ustala, że w mieszkaniach prywatnych, ale tylko prywatnych i obiektach komunikacyjnych, a więc w samochodzie, na statku i t. p., normalny abonament radjowy na urządzenie odbiorcze, zawierające jedną lub kilka lamp katodowych, wynosi 3 zł. miesięcznie, niezależnie od ilości odbiorników, znajdujących się w tym samym mieszkaniu prywatnym, lub w tym samym obiekcie komunikacyjnym.

Wyjaśnić należy, że posiadacz choćby jednego aparatu lampowego lub wzmacniaczy lampowych do odbiorników detektorowych, opłacać będą 3 zł. miesięcznie, gdyż 1-złotowa opłata przysługująca tylko abonentom, których urządzenia odbiorcze nie posiadają lampy katodowej.

W lokalach publicznych, jak hotele, pensjony, restauracje, cukiernie, sklepy, sale fabrycz-

ne, szkoły, szpitale, dworce kolejowe przystanki i t. p. płaci się po 3 zł. od każdego odbiornika lampowego i po 1 zł. od każdego odbiornika detektorowego, choćby z głośnikiem, nieposiadającym lamp katodowych. O ile w danym lokalu publicznym jest urządzona radjofoniczna sieć rozdzielcza, złożona z jednego odbiornika i szeregu punktów odbiorczych w różnych mieszkaniach wzgl. pokojach danego domu, to abonament wynosi za odbiornik lampowy 3 zł., a za każdy punkt odbiorczy 1 zł. Jeżeli w jednym pokoju w lokalu publicznym (np. na sali szpitalnej) jest kilka lub kilkanaście punktów odbiorczych wtedy wszystkie punkty odbiorcze położone na tej samej sali liczy się jak jeden punkt odbiorczy — 1 zł.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 listopada b. r.

Do późnej starości  
ładnej i zdrowej  
żęby przez

**Odol**  
PASTA DO ZĘBÓW

## Więści z Nadbałtyki

### WYBRZEŻE POLSKIE

— OSTATNIA HURAGANOWA WICHURA miała przebieg bardzo groźny dla wschodniej części Bałtyku, natomiast u brzegów polskich wicher spowodował osobliwe zjawisko odepchnięcia mas wód od brzegów tak, że poziom wód był bardzo niski. Burza nie uszkodziła brzegów naszych, natomiast wicher dał się we znaki na całych Kaszubach, gdyż wiele drzew potamał, pozrywał miejscami przewody telefoniczne i anteny oraz uszkodził dachy. Wichura minęła, wiatr zmienił kierunek na północny przy rosząc opad deszczowy i gradowy.

— ODCINEK BRZEGU POLSKIEGO POMIĘDZY KARWIĄ A DĘBKAMI BARDZO UCIEPIAŁ w czasie burz na morzu w ciągu ostatnich dni. Morze podmyło wał na trzech odcinkach, i to na szerokości od 3 do 8 metrów a długości ponad 100 metrów. Tamy betonowe zabezpieczające Karwieńskie Błota uległy miejscami rozbiciu. Pod Jaszczywą Górą podmyty został poważnie brzeg na przestrzeni 53 metrów.

### LITWA

— ROKOWANIA Z SOWIETAMI. „L. A.” donosi, że rokowania handlowe z Sowietami odbywają się w pomyślnej atmosferze i już dobiegają końca. Zamierzane jest zwiększenie obrotów między obu państwami.

Rokowania te odbywają się w Kownie.

— USTAWA O SŁUŻBIE WOJSKOWEJ. Gabinet Ministrów przekazał do Sejmu projekt ustawy o służbie wojskowej, składający się z 262 paragrafów.

— KOMPOZYTOR RACZUNAS UDAL SIĘ DO PARYŻA. Znany litewski kompozytor, autor opery „Trzy talizmany”, A. Racznas, otrzymawszy stypendjum udał się do Paryża na dwuletnie studia uzupełniające.

— ZMIANA NAZWY STACJI KOLEJOWEJ. Zarząd kolejowy donosi, że na życzenie okolicznych mieszkańców nowa stacja kolejowa w Erzwiku z dn. 22 maja 1937 roku zostaje przemianowana na „Wartaukis”.

— ZESLANIE PRYWATNEGO NAUCZYCIELA POLAKA. W Migdaliszkach gm. malackiej, pow. uciańskiego został aresztowany p. Justyn Kolb, trudniący się nauczaniem domowym w języku polskim. Zakomunikowano mu wyrok uciańskiego komendanta wojennego skazujący go na 1 rok zesłania do pow. rosleńskiego.

— NAPADY NA POLAKÓW W JANOWIE. Do lokalu polskiego klubu sportowego „Sparta” w Janowie, gdzie odbywała się polska zabawa, nieznani sprawcy rzucili 2 duże kamienie, rozbijając okiennice i szyby. Odkłamkami szkła zostały poranione 2 osoby.

W parę dni potem również nienajawnieni napastnicy w liczbie 5 pobili wracającego wieczorem z lokalu klubu „Sparta” Polaka Piotra Mużenka.

— W PONIEWIEŻU WYBITO SZYBY W BIBLIOTECE T-WA „OSWIATA”. W gmachu gimnazjum polskiego w Poniewieżu, do pokoju biblioteki T-wa „Oswiata” rzucono kamień, który wybił kilka szyb.

— I NIEMIECKA SZKOŁA ZAGROŻONA. Tygodnik niemiecki „Deutsche Nachrichten für Litauen” donosi, że wskutek trudności czynionych przez władze, zagrożone jest istnienie jednej z nielicznych szkół niemieckich w Litwie a mianowicie szkoły początkowej w Meldekwraszach.

### PRUSY-WSCHODNIE

— OD KILKU DNI PANUJĄ NA BAŁTYKU, OKOŁO PÓLWYSPU SAMBII SILNE BURZE, które chwilami mają charakter orkanu. Jedną z takich burz nawiedziła miejscowość kąpielową Cranz, wyrządzając znaczne szkody w urządzeniach kąpieliskowych i niszcząc przewody elektryczne. Wśród grzmotu piorunów i błyskawic spadł grad wielkości gołębiego jaja.

W Piławie podczas burzy fala zagarnęła z mola portowego kilkunastoletnią dziewczynkę, która utonęła. Trzy inne jej towarzyszki ocalały dzięki temu, że w ostatniej chwili zdołały odskoczyć w bok i chwycić się poręczy.

W Piławie wskutek panującej burzy wyjeżdżający z Królewcą na pełne morze statek „Bordsee” najechał na stojący na kotwicy statek „Ursula Siemens”. Uszkodzony poważnie statek „Bordsee” wrócił do Królewcą, zaś drugi statek pozostał w Piławie celem usunięcia uszkodzenia.

### ESTONJA

— REDAKCJA ORGANU OFICJALNEGO „UUSI EESTI” wydelegowała red. Aast oraz Rachamaki na dłuższe podróże informacyjne. Pierwszy z nich zwiedzi Polskę, Czechosłowację, Austrię i Włochy, drugi zaś odbędzie podróż informacyjną do Rzeszy Niemieckiej.

**Ze świata filmu**

# CUDA, CUDEŃKA...

Przy realizacji filmu potrzebne są zwykle reżyserowi nie tylko odpowiednie dekoracje, materiały techniczne oraz artyści. W trakcie nakręcania filmu powstaje bardzo często potrzeba szeregu rzeczy, zwierząt lub jakichś innych akcesoriów, które, na pierwszy rzut oka wydają się niemożliwe do zdobycia. Ale w Hollywood jest wszystko. Cokolwiek zapragnie najbardziej wymagający reżyser, nakręcając film najbardziej egzotyczny, wszystko zjawia się natychmiast, jakby za skinieniem różdżki czarodziejki. Dostarczaniem różnych usług lub rzeczy zajmują się w stolicy filmu specjaliści, ciagnąc z tego jaskrawy nieraz dochód.

Reżyser Y realizuje film egzotyczny. Dekoracje dżungli są już zbudowane. Należy je teraz ożywić zwierzętami, ptakami, płazami. W Hollywood istnieją specjaliści od dostarczania „dzikich bestyj”, zwykle — już starych, dobrze wytresowanych zwierząt. Gorzej jest z prawdziwą kobra. Jest ona zbyt niebezpieczna, by mogła służyć jako rekwizyt do zdjęć. Ale i na to Hollywood daje sobie radę. W stolicy filmu mieszkają dwaj specjaliści od żmij. Jeden — to rodowity Hindus, osobnik bardzo tajemniczy o długich włosach i sceptycznej twarzy. Jest on szczęśliwym posiadaczem węży, rasy bliżej nieokreślonej, który odznacza się wyjątkowo fotogenicznością. Wąż ten jest żywicielem swego pana. Gdy do zdjęć potrzebna jest kobra, powyższy, nieszkodliwy zresztą, wąż „odgrywa” rolę kobry. Przywiązują mu do głowy „kapszon” kobry prawdziwej.

Konkurentem Hindusa jest pewien Amerykanin, który posiada również węży, któremu przed zdjęciem przyklejają do języka kawałek wosku w kształcie serca. Gdy „artysta” wysuwa język, efekt jest piorunujący. Obydwaj zarabiają po 50 dolarów dziennie. Zapotrzebowanie na węże jest znaczne.

Jeżeli już mowa o węzach, należy wspomnieć o pani Adie Mae Moore, ex-tancerce, która jest właścicielką dwóch pytiów kolosalnej wielkości, naprawdę niebezpiecznych. Pani Moore uwielbia swych wychowanków, nazywających się „Babe” i „Spot”. Miła i dobrana ta para śpi w sypialni swej pani, kapie się w jej pokoju kąpielowym. Pani Moore nie może dotychczas zapomnieć o swym pierwszym pytonie, który zginął parę lat temu. Wypchane, doczesne szczątki „Beauty” zdobią w dzień łóżko swej pani. Zresztą, przywiązanie pani Moore do swych płazów zrozumieć dobrze, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że są jej jedynym i weale niezłym źródłem utrzymania.

Słoneczna pogoda w Hollywood jest częsta. Gorzej jest z mgłą. To też reżyser, potrzebujący mgły, miał dotychczas nielada kłopot. Obecnie w Hollywood przybył jeszcze jeden zawód — twórcy sztucznej mgły. Pan Widlioska wytwarza sztuczna mgłę w ten sposób, że zmusza do parowania pod wysokim ciśnieniem lekkiej oleju mineralnego, zwany olejem kryształowym. Upragniona „mgła”, w ten sposób uzyskana zostaje przez specjalnie skonstruowane rury, rozpylona w atelier. Cały plener, zwykle wielkości dwóch akrów, nakryty zostaje olbrzymim płótnem. W ten sposób uzyskuje się dowolnie zamglony krajobraz. Ponieważ w Hollywood nakręca się dużo filmów, których akcja odbywa się w Anglii, zwłaszcza w Londynie, specjalista od sztucznej mgły ma pełno pracy. Próbkę jego roboty widzieliśmy niedawno w filmie „Potępieniec”.

W/g scenarjusza pewnego filmu, część akcji ma się odbywać w stajni. Nazajutrz mają się rozpocząć zdjęcia w odpowiednich dekoracjach, aż nagle ktoś przypomina, że w stajni muszą być... muchy. Natychmiast rozbrzmiewa telefon w mieszkaniu pana Archie Beekingsale:

— Potrzebujemy jutro dwadzieścia litrów much, cieszących się najlepszym zdrowiem.

— O, K.  
Archie mieszka ze swym współmieszkańcem George Stone we własnej farmie niedaleko Hollywood. Ci specjaliści posiadają około 500 odmian róż-

nych owadów oraz drobnych zwierząt. Wypożyczają je wytwórciom po cenie od 1 do 100 dolarów dziennie. Są oni posiadaczami szarańczy w ogromnej ilości, wielkich pajaków, skarabeuszy, ślimaków, żab, kameleonów, myszy, alligatorów, pewnych gatunków żmij, skorpionów.

„Specjaliści od dźwięków” tworzą w Hollywood związek zamknięty, liczący 25 członków. Jedni umieją imitować płacz dziecka, inni kwik świni, szekanie psa lub śpiew ptaków. Wszyscy natomiast umieją wydawać poryki niezadowolenia, jeżeli nowy przybysz pretenduje do przyłączenia się do ich „fachowego” grona.

Naprzykład pan Pinto Colvig imituje głos Pluta, psa Mickey-Mouse. Pan Tommy Car jest pierwszorzędnym imitatorem jakąś. Otyły starzec jego imię — Eddie Delmar jest bezkonkurencyjny, jeżeli chodzi o płacz niemowlęcia. Pani Ruby Ray, b. śpiewaczka operowa doskonale imituje czkawkę oraz jest obecnie najlepszą imitatorką śpiewu ptaków. Znana jest ona również ze swego pięknego wygwizdywania najtrudniejszych melodii. Gdy bohater czy bohaterka filmu gwizdzą coś przelotnie, możemy być prawie pewni, że „maczała tu paluszki” pani Ray.

Patsy O'Byrne jest kobietą niemłoda i nie odznaczającą się większą urodą. Jest ona jednak posiadaczką najpiękniejszych nóżek w Hollywoodzie. Gdy ma być dokonane zbliżenie nóg gwiazdy, nie odznaczającej się zbyt pięknymi kończynami, „wypożycza” swe nóżki pani O'Byrne.

Gdy widzimy w filmie amerykańskim zbliżenie rąk bohatera, piszących list, możemy być prawie pewni, że są to ręce p. Jacka Minton.

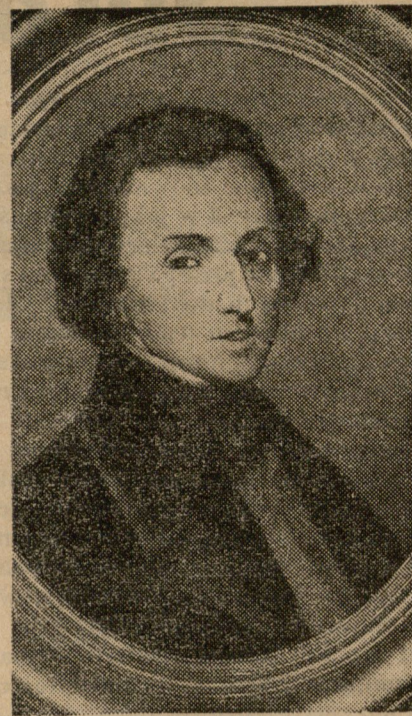
Jeden z najbardziej oryginalnych zawodów uprawie niewątpliwie pani Lucja Coulter. Specjalnością pani Lucji jest nadawanie sukniom i garniturom męskim wyglądu ubrania starego i poniszczanego.

Często scenarjusz wymaga, by gwiazda lub gwiazdor ubrani byli w zniszczone ubrania. Artyści nie chcą nakładać starych cudzych ubrań. Tu z pomocą przychodzi pani Lucja. Nadanie ubrani „patyny starości” nie jest tak proste, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. Pani Lucja moczy ubrania w różnych roztworach, wystrzępia, wypala dziury, by je później zacerować. W filmach pełnych t. zw. silnych wrażeń, gdzie bohater lub bohaterka muszą wykonać szereg niebezpiecznych wyczynów, wymagających nieraz wielkiej zręczności i wyszkolenia, zastępują zwykle gwiazdów i gwiazdy specjaliści akrobaci filmowi. Zwłaszcza słynny jest w Hollywood Nix Nervo i jego zespół, skła dający się z 13 osób. Są tu i specjaliści od skoków ze spadochronem z palącego się samolotu, inni — od katastrof samochodowych, inni — wykonują karkołomne ewolucje na dachach pędzących pociągów. W zespole Nixa Nervo (człowieka bez nerwów) pracują również cztery kobiety, których również cechuje pogarda śmierci, kolosalna zręczność oraz zimna krew.

Akrobaci filmowi otrzymują jednak na swą karkołomną pracę zadziwiająco niskie wynagrodzenie. Oto wyjątki ze specjalnego cennika: zderzenie auta ze ścianą lub z drzewem — od 50 do 100 dolarów (zależnie od niebezpieczeństwa sytuacji), zderzenie samolotów i skok ze spadochronem — 200 dolarów, etc.

Jak widzimy — kark nie posiada w stolicy filmu wielkiej ceny. A. Sid.

**Do zbiorów przyszłego Muzeum Chopinowskiego**



Zdjęcie nasze przedstawia portret Chopina, wykonany przez V. de Vissera, artystę-malarza z Dordrechtu (Holandia) w/g szkicu Ary Scheffera, ofiarowany przez dyrektora Muzeum w Dordrechcie przyszłemu muzeum Chopinowskiemu w Żelazowej Woli. Oryginał obrazu został zniszczony podczas pożaru pałacu Zamojskich w 1863 r. w Warszawie, szkic zaś oryginalny, z którego wykonano kopję, znajduje się w muzeum w Dordrechcie.

## Epilog sądowy krwawego napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim

Onegdaj zakończył się proces Mikołaja Lebeda, znanego z warszawskiego procesu o zabójstwo min. Pierackiego oraz Stefana Marjana Dolińskiego. Po przemówieniu prokuratora, który przedstawił krwawy posiew zbrodni, spowodowany przez OUN oraz adwokatów przysięgli wydali werdykt, uznający 8-miu głosami przeciwko 4-em winę Dolińskiego przynależności do OUN oraz 9-ciu głosami przeciwko 3-em winę Lebeda jako organizatora napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Pytanie, dotyczące udziału Dolińskiego w napadzie na pocztę w charakterze komendanta przysięgli 6-ciu głosami potwierdzili a 6-ciu zaprzeczyli.

Sąd na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok, mocą którego Doliński skazany został za przynależność do OUN na 6 lat więzienia, przyczem karę tę na mocy amnestii złagodzone do 4 lat więzienia oraz na pozbawienie praw obywatelskich przez 10.

Lebed skazany został na 12 lat więzienia. Natomiast Doliński uwolniony został od zarzutu udziału w napadzie gródeckim.

Sąd wziął pod uwagę w stosunku do Dolińskiego, iż był on przez wiele lat członkiem OUN, a w stosunku do Lebeda, jako okoliczność obciążającą krwawe skutki napadu na pocztę, nie znalazłszy jednocześnie okoliczności łagodzących.

## Antoś muzykant Kandydat na „dziecko pułku”

Ulica Mickiewicza w oczach dziecka ze wsi wygląda jak długi wawóz o stromych ścianach i twardem dnie. Pięty zaczynają wkrótce boleć od bezcelowego dreptania na miejscu; — zryja zaś sztywniejsze od ciągłego zadzierania głowy do góry. Dokąd pójść, kogo zapytać?

15-letni Antoni Augulewicz, po uciążliwym marszu ze wsi rodzinnej Pielemiele gm. miokiuńskie do Wilna stanął bezradny na ulicy Mickiewicza. Obszarpane i brudne dziecko zwróciło wkrótce uwagę przechodniów.

— Skąd jesteś chłopcze?  
Antoś poczerwieniał i odrzekł śpiewnie:  
— A z Pielemiele panoczku.

— A pociąg przyszedł do Wilna?  
Chłopak zaczął opowiadać beztędnym urywkami o pobudkach, które go skłoniły do długiej podróży pieszej do Wilna.

Lubi muzykę. Gra trochę na fujarce pastuszej. Nauczył się sam, pasąc bydło. Rodzice są biedni, z trudem walczą o codzienny kawałek chleba. Pociąg syna do muzyki jest dla nich nie zrozumiały. Chłopak musiał liczyć tylko na własne siły i przebiegłość. Pewnego razu zobaczył prawdziwą orkiestrę wojskową i postanowił dostać się do niej. Przed paru dniami, nikomu nie mówiąc, poszedł tą drogą, którą odeszła ta wojskowa orkiestra.

I na ulicach Wilna odpowiadał przechodniom, że przyszedł do wojska, grać na flecie. I bardzo się dziwił, że jego nie rozumieją, że jakaś pani w mundurze policjanta zabrała go do Izby Zatrzymań, i że potem odesłano go do rodziców do wsi. Będzie znowu grał tam na fujarce i marzył o flecie. (w).

## „Dzień Polaka zagranicą”

Na prośbę zarządu głównego Towarzystwa Pomocy Polonji Zagranicznej ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów oraz komisarza rządu m. st. Warszawy z zaleceniem, aby dzień 14 LISTOPADA BYŁ ZAREZERWOWANY WYŁĄCZNIE NA URZĄDZENIE UROCZYSTOŚCI „DNIA POLSKIEGO ZAGRANICĄ”.

Uroczystości ta ma być manifestacją uczuć narodowych i łączności całego społeczeństwa z polonją zagraniczną.

W celu dania Towarzystwu pomocy Polonji zagranicznej jak najbardziej pomysłu jego przeprowadzenia tych zamierzeń, ministerstwo spraw wewnętrznych, równocześnie jęciło nie udzielać pozwoleń na urządzenie w tym dniu zbiorów publicznych i różnego rodzaju imprez, szczególnie o charakterze propagandowym, które mogłyby stać w sprzeczności z akcją Towarzystwa, oraz utrudnić lub osłabić zainteresowanie społeczeństwa tą akcją.

## Ordery dla dobrych płatników

W Akron (USA) władze skarbowe wpadły na pomysł dekorowania punktualnych płatników podatkowych orderami, które przedstawiają się bardzo dekoracyjnie. Ordery są srebrne i ozdobię pośrodku emalją. Już w dwa dni po wydaniu zarządzenia cały zapas orderów został wyzerpany, t. j. wykupiony, bo płatnicy sami je muszą sobie kupować. Dla uniknięcia jednak na duży w laach późniejszych, postanowiono zmniejszyć corocznie kolor emalii orderowej.

## Pożar w Dryświatach

17 bm. o godz. 18 w miasteczku Dryświatach pow. brasławskiego wybuchł pożar w domu mieszkalnym Chasina Aleksandrowicza. Spalił się dach domu, częściowo ściany, całkowicie urządzenie garbarskie, 180 skórek owczych, które poszkodowany otrzymał do wyrobienia i drobne sprzęty domowe. Ogólne straty poszkodowany oblicza na sumę około zł. 1040. W toku wstępnego dochodzenia ustalono, że przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina, który w czasie palenia w piecu zawałił się.

## Bezpieczeństwo pracy pozostawia dużo do życzenia

W fabryce konserw kawowych Leona Romanowskiego przy ul. Wivulskiego 10 inspektor pracy stwierdził brak zabezpieczenia pasów pędnych i kół zębatych maszyn. Braki te mogły narazić robotników, pracujących przy maszynach na poważne niebezpieczeństwa. Inspektor pracy zwrócił na to uwagę właściciela fabryki i dał termin na odpowiednie zabezpieczenie maszyn. Mimo ostrzeżenia właściciel fabryki nie uczynił tego. Inspektor skazał go na 500 złotych grzywny.

Romanowski odwołał się do sądu i prosił sąd o uniewinnienie. Ciekawa jest motywacja skargi apelacyjnej. Oto wtedy, gdy inspektor pracy nakazał zabezpieczenie maszyn firma Romanowskiego miała nazwę „Romada”. Wkrótce jednak została zmieniona na „Spółdzielnia Rolniczo-Przemysłowo-Handlowa”. Romanowski twierdzi, że „Spółdzielnia” nie może odpowiadać za „Romadę”.

Sprawa ta znalazła się wczoraj na wokandydzie sądu odwoławczego w Wilnie i została od-

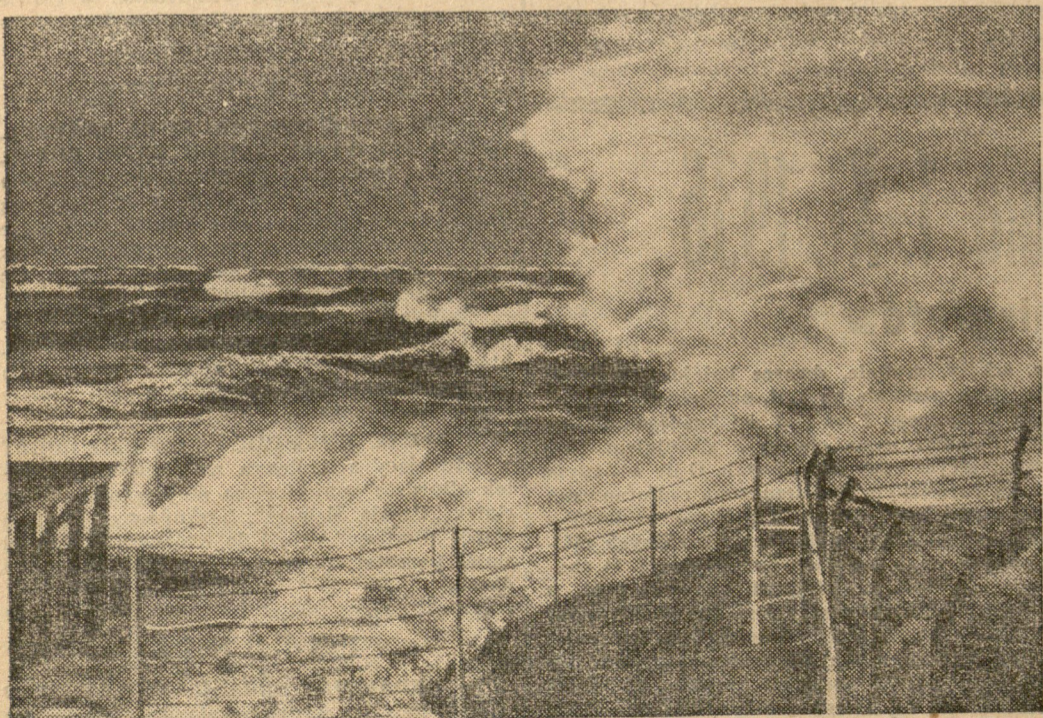
roczone dla zbadania przyczyny zmiany nazwy firmy.

Na marginesie tej sprawy trzeba zaznaczyć, że naogół bezpieczeństwo pracy w fabrykach wileńskich pozostawia wiele do życzenia. — Wprawdzie ostatni rok przyniósł znaczną poprawę, to jednak pozostało dużo do zrobienia. Zasadniczą przeszkodą w akcji podniesienia bezpieczeństwa pracy jest NIECIECZĄCY WYDATKÓW, ZWIĄZANYCH Z URZĄDZENIAMI OCHRONNymi. (w)

## Posukuję posady kasjera lub buchaltera

złożyć kaucję 400 zł.  
Zgłoszenia do Redakcji Kurjera Wileńskiego pod „Hipoteka”

## Burza na Bałtyku



W Cuxhaven w ciągu 24 godzin szalała burza, która zupełnie zniszczyła molo.

## Reksistom rząd zabronił manifestacji

BRUKSELA (Pat). Rada gabinetowa postanowiła zakazać manifestacji reksistów, projektowanej na najbliższą niedzielę. Manifestacja ta miała przybrać formę „marszu na Brukselę” i reksisci zapowiadali, że weźmie w niej udział około 250 tysięcy ludzi. Brukselska federacja socjalistycznych związków zawodowych postanowiła nie dopuścić do tej manifestacji.

## Przyjaciel Litwinowa aresztowany

LONDYN (Pat). „Daily Mail” donosi, że b. attache ambasady sowieckiej w Paryżu Czelenow, osobisty przyjaciel Litwinowa został aresztowany w Moskwie.

## Rozmowa min. Ciano z Neurathem

BERLIN (Pat). Włoski minister spraw zagran. Ciano dzisiaj rano załatwiał szereg spraw bieżących, porozumiewając się telefonicznie z Rzymem. O godz. 11,30 minister w towarzystwie am-

## Konferencja w sprawie oświaty pozaszkolnej

WARSZAWA (Pat). W dniu 21 października r. odbyła się w ministerstwie WR i OP, pod przewodnictwem p. ministra prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego konferencja oświaty pozaszkolnej.

Omówiono przede wszystkim podstawy i cele pracy wydziału oświaty pozaszkolnej w roku szkolnym 1936-37, formy pracy oświatowej i za mierzenia na najbliższą przyszłość w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Ze spraw poruszonych na konferencji za sługują na uwagę:

1) Usuwanie przez akcję oświaty pozaszkolnej konsekwencji ilościowego niedorozwoju szkoły powszechnej, z czego najliczniej korzy-

sta młodzież przedpoborowa, zwłaszcza Ziem Wschodnich. To też na tym terenie władze szkolne już w bieżącym roku szkolnym przystąpią do planowej akcji likwidowania analfabetyzmu, dokształcania młodzieży przedpoborowej, obejmując ją corocznie dwa roczniki.

2) Rozwój bibliotek publicznych, których ilość mimo trudności gospodarczych stale rośnie. Tak np. w roku 1932 było 30 powiatowych central bibliotek publicznych, zaś w roku 1936 — 146.

3) Rozwój ilościowy świetlic (w r. 1932 — 3177, w r. 1936 — 19320), chórów i teatrów ludowych.

Na zakończenie konferencji p. minister wysunął kilka zagadnień, jak: ścisłego współdziałania z utworzonym instytutem kultury wsi, racjonalnej selekcji w terenie jednostek najdodniejszych, modernizacji metod akcji oświatowej i t. d.

## Włoski min. sprawiedliwości również w Niemczech

MONACHJUM (Pat). Dziś w południe przybył do Monachjum włoski minister sprawiedliwości Solmi, celem wzięcia udziału w uroczystości rocznicy akademii niemieckiego prawa.

Minister Solmi powitany został na dworcu przez prezesa akademii ministra Rzeszy dra Franka.

## Splonęło 59 budynków

BIALA PODLASKA (Pat). W Olszynie, gm. na Rokietno, pow. Biała Podlaska wybuchł w nocny olbrzymi pożar. Od sterty zboża zapaliła się wieś. Splonęło 21 zabudowań mieszkalnych, 18 stodoł, 20 chlewów z inwentarzem, straty obliczają na 100 tysięcy zł. Policja prowadzi energiczne dochodzenie, ponieważ zachodzi przypuszczenie podpalenia.

## Owocowe drzewka i krzewy

doboru odmian z Wileńskiej wraz z ich opylaczami poleca  
Centrala Zoopatrzni Ogrodniczych  
Wilno, Zawala 28, — wł. J. KRYWKO  
tel. 21 48. Projektowanie sadów bezpłatne

## Birobidżan — kraj żydowski

# II. „Ziemia, która przekształca człowieka“

Według cyfr statystyki sowieckiej kolonizatorzy birobidżańscy rekrutują się w przeważnej większości z pośród najuboższego, proletariatu białoruskich i ukraińskich miasteczek. Głodni, obdarci emigranci ze skromnymi wczelkami w ręku wysiadają z pociągu na małej stacji w Birobidżanie. I tu nagle staje się to, o czym nawet nie marzyli przed laty: dostają w swe posiadanie olbrzymie obszary ziemi, dają im konie, krowy i świnię, przysyłają traktory, wozy i sprzęt rolniczy — w ciągu kilku tygodni z mędzarzy przemieniają się w dostatnych ludzi. Czeka ich wprawdzie długa, uciążliwa praca, ale perspektywy wielkiego zysku są narazie dostatecznym źródłem entuzjazmu, i wiary w lepszą przyszłość. Oto wyznanie jednej z Żydówek, dość wiernie oddającej te przeżycia wewnętrzne, które stały się udziałem większości kolonizatorów birobidżańskich:

„Przed przyjazdem do Birobidżanu najmowałem mnie do mycia podłóg. Krowę widziałem nieraz, ale sama nigdy jej nie miałam. I byłam spokojna. Ale gdy ktoś dał mi krowę, zabrakło mi spokoju. Wszakże to moja krowa! Z radości nie szczydziłem jej karmu, ale — jak się okazało — dawałam go za dużo”. (D. Chait: „Putieszestwije w Amurzie”, — „Nasze dostignienija, 1936 r. nr. 6).

Od przeżyć tej prostej, naiwnej kobiety niewiele zapewne różniły się uczucia młodej poetki Wasserman, która po uciążliwej tułaczce wśród obcych znalazła wreszcie swój własny kąt w Birobidżanie. O przeżyciach tych świadczą choćby tytuły jej wierszy: „Mój ogród”, „Moja komnata” itp.

Ten zaimek „mój” odmienniamy powielekroć przez osiedleńców Birobidżanu i wymawiany przez nich z jakimś specyficznym sentymentem człowieka, który osiągnął wreszcie to, do czego tęsknił już oddawna: jest czemś niezwykle dziwnym, nieoczekiwanym i — można by rzec — egzotycznym na terenie Z. S. R. R., jest najwymowniejszym bodaj wrazem tej olbrzymiej tęsknoty za byle drobiazgiem, aby tylko własnym, — tęsknoty, która westchnieniami swymi nie raz zapewne wyrwa się poza granice państwa, realizującego postulat komunisty. I oto małżonkiem przeciętnego obywatela Birobidżanu staje się swój własny, zaciszny kąt, przytulne mieszkanie z firaneczkami na oknach i szumiącym samowarem na stole — ciepło i spokój domowego ogniska — słowem wszystko to, co się składa na ideał drobnomieszczańskiego życia, tak pogardliwie wyśmiewanego zwykle w Sowietach. Urok cichego wieczoru, spędzonego w rodzinnym kręgu naftowej lampy, podziałał nawet na przybysza — turystę, Dawida Chaita, który z nieukrywaniem zachwytem opowiada o swojej gościnie u jednego z osiedleńców Birobidżanu. Urywek wart jest zacytowania:

„W domu Wołowańskiego — jasno, ciepło i cicho. Błyszcza malowane podłogi. Na ścianie drży cień lampy. Na piecu śpiewa „czajnik”. Aromatyczne ciepło rozchodzi

się po pokojach. Wołowański rozparzył się w krzesło, czyta rejonową gazetę „Birobidżaner Stern”. Potem gra z żoną w domino. Potem śpiewa. Śpiewa „Marsz Birobidżanu”, hymnu, zrodzony na pustyni. — I wesoły, rozmarzony ciepłem i sytością odzywa się do mnie.

— Reb Dawid, no powiedzcie, o co pozo stawiam w Humaniu? Dom?

— Jaki dom?

— Własny — ciągnie dalej Wołowański. — Po dwu latach minie 10 lat, jak mieszkam w Omurze. Otrzymam prawo bezpłatnej podróży od Humania. Pojadę i sprzedam dom”. Chait: „Putieszestwije w Amurzie”.

Sprzedaj dom — oto główne marzenie lojalnego komunisty, jednego z wzo rowych kolonizatorów Birobidżanu! — I autor reportaży nie gorszy się tem ani trochę! Cóż się stało w ZSRR., gdzie się podzieli ci niezliczeni bohaterowie o wieckiej beletystyki, którzy nie pozwalali sobie na inne marzenia, jak tylko rozdmuchanie pożaru rewolucji światowej, stuprocentowe wypełnienie pięcioletniego planu, lub posunięcie naprzód dzieła kolektywizacji wsi rosyjskiej? A może to tylko birobidżańskie nastroje? W takim razie kraj ten istotnie zasługuje na nazwę, jaką daje mu autor „Putieszestwija w Amurzie” — miano „Ziemi, która przekształca człowieka“.

Ale złuda własności nie trwa zbyt długo, nawet... w Birobidżanie. Przedtem czy później przychodzi świadomość, że i krowa, i dom, i ogród są własnością kołchozu, że niema tu nic wyłącznie mojego, że istnieje zasadnicza różnica między zwykłym, przeciętnym członkiem kolektywu, siłą roboczą „wspólnego gospodarstwa” — a „człowiekiem z portfelem w ręku”, władzą, zasiadającą przy prezydjalnem stole kołchozu. I wtedy rozpoczyna się serja rozczarowań, wtedy dopiero gromadzą się w duszy wątpliwości, rodzi się zniechęcenie i dojrzewa zamiar ucieczki. Kto nie wierzy, niech posłucha następującego dialogu:

— „Wy skąd? Z Charkowa? Przyjechałście pracować?”

— Nie, tak tylko, poznać Birobidżan.

— Ach, poznać. My już trzeci rok poznajemy ten Birobidżan. Dawniej biedowaliśmy, ale byliśmy za to w domu, a tu tajga, nie niema...

— Z czegoż żyjecie?

— Z czegoż może żyć stary bałagula? U siebie woziliśmy pasażerów i tu wozimy.

Czy znacie żydowskie przysłowie? Jeżeli bogaty nasmaruje chleb masłem, to mu chleb wypadnie, a masło zawsze w ręku zostanie, a jeżeli biedny, nasmaruje chleb, masło spaść musi, a chleb zostanie. Tak i nam! Dawniej byliśmy bałagulami, a teraz wprost woźnicami.

— A do kolektywu?

— Do kolektywu? Wszak to deficyt. Byłem w kolektywie... — Każdy miał 300 rubli straty.

— A Waldheim? Słyszałem, że tam właśnie kończą budowę domów dla członków kolektywu.

— Co tam za domy. A czy wiecie, jakie pieniądze daje państwo na te budynki?

— To kredyt, te pieniądze będą zwracać państwu. A po piętnastu latach budynki te staną się własnością kolektywu.

— No i wypłaca. A potem? Przecież ten budynek nie będzie moim? CHOĆBYM WYPLACAŁ PIĘTNAŚCIE LAT ZA SWÓJ WŁASNY BUDYNEK, CHOĆBYM WYPLA-

CAŁ 25 LAT, ALE WIEDZIAŁBYM, ŻE DOM — TO MÓJ, ŻE W DOMU — TO MOJE, ŻE KROWA — TO MOJA, I KRZESŁO I WSZYSTKO MOJE, i będę wiedział równie, że mój starszy chłopak potrzebuje panofli i kamaszy, a młodszy zdrowi i mo że pobiegać bosy, że co zechce, to i zrobię. Wtedy to u mnie w domu będzie swoja komuna i swój kolektyw.

Zbliżył się do nas jakiś młodzieniec z portfelem.

— Im to dobrze — mówił, wskazując na młodzieńca — on z taką więc cóż go interesuje, czy deszcz zatopi zasiewy, czy będzie mięso — przy takiej pensji. Chociaż deszcz zatopi zasiewy on będzie jadł i chleb i mięso. A wiecie, że tu mięsa ani na lekarstwo. A gdzież jest mięso, pytam? Kto hoduje i dogląda bydło? Ci co noszą portfele? Ci to będą jedli mięso!... — (Bagmat: „Przez prerie i dżungle Birobidżanu”).

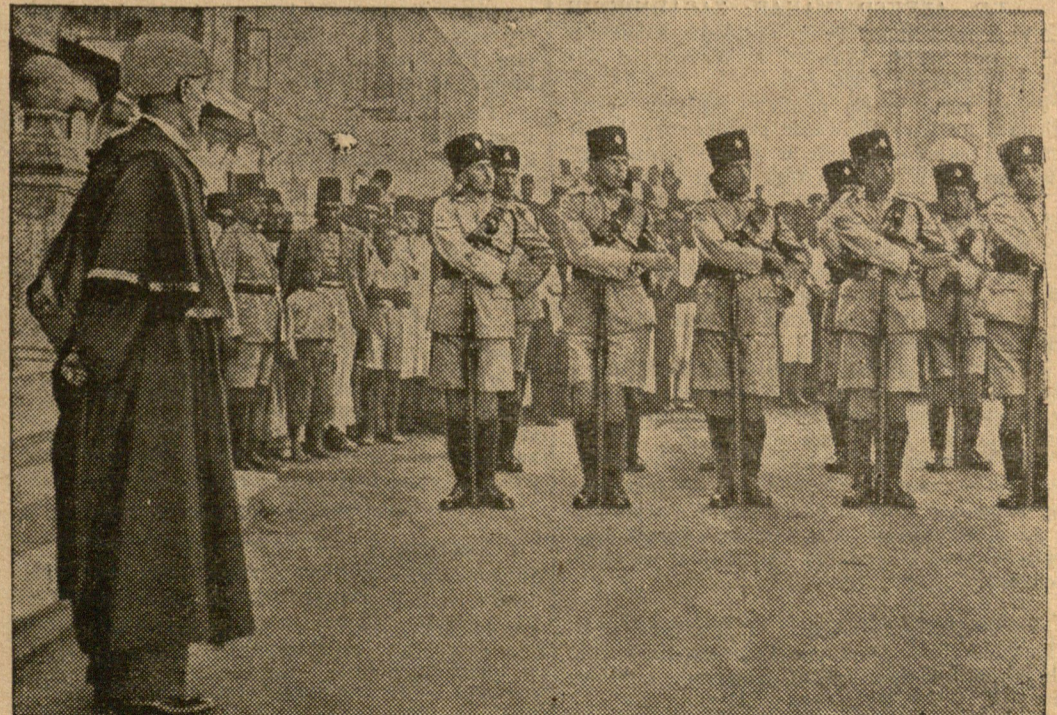
Zapewne, nie wszyscy osiedleńcy Birobidżanu zdają sobie sprawę z tej „złudy własności”, nie wszyscy dostrzegają tę przepaść, jaka dzieli ich od „człowieka z portfelem”. I ci też pozostają tu najdłużej, osiadają niekiedy na stałe. Ale dobrobyt, na który w Birobidżanie nie trzeba jakoby czekać zbyt długo, rzadko bodaj łączy się tu z wewnętrznym zadowoleniem przybyszów. Urządzenie całego życia w taki sposób, jak by zdobycie dóbr materialnych było najwyższym jego celem i zadaniem, identyfikowanie szczęścia ludzkiego z zaspokojeniem potrzeb fizycznych, zacieśnienie świata wyłącznie niemiał do przejawów natury myślowej — wszystko to wywołuje reakcję, tem silniejszą, że wobec nadmiernie rozwiniętego kultu własności i tęsknoty do ideałów drobnomieszczańskiego życia — błędą coraz bardziej hasła komunizmu i osuwa się po woli cały ideowy zrąb dotychczasowych

przekonań osiedleńców. Życie staje się szare, bezbarwne i nudne w duszy rodują się jakieś nieokreślone pragnienia i nie da się ich zagłuszyć ani owemi wierszykami „s miasteczkowej posłostju”, któremi tak żywo przejmują się Mania Amurzet, ani też piosenkami z płyt gramofonu, co wieczór nagrywanych w Wiencielewie.

To też coraz śmieiej powraca w życie birobidżańskich osiedleńców świat niedawno zarchiwizowanego Talmudu, zwy czaje i pojęcia religijne, której modlitwy nie zdążyło się jeszcze zapomnieć. Oto obok świadectwa na tytuł „udarnika”, otrzymanego za wzorową stajnię, wisi na ścianie ślubny kontrakt, wydany kilkanaście lat temu przez rabina, a na komodzie stoją obrzędowe świece, paschalne kiełbiszki i leży święcona gałązka. Oto Pejsach Rozenberg, berdyczowski rzeźnik „leży w chłodnej izbie w jarmulce i modlitwa drży na jego ustach”. — Oto kowal, który porzuca rzemiosło, na zebrań przychodzi wcześniej niż inni, zbiera wokół siebie młodych towarzyszy i „na pamięć odczytuje sentencje Talmudu. Błogo przymykając powieki opowiada o znakomitych cadykach i mędrkach. Lży drżą na jego rękach, a siwa broda wciąż się trzęsie... (Chait: Putieszestwije w Amurzie)”. To nic, że dla Basia—Rywy niema w tej chwili większego święta, niż urodziny prosiat, przyjdzie bowiem czas, kiedy i dla niej za cisny stanie się świat ograniczony z jednej strony i na jej usta wróćą starodawne słowa psalmów.

C. Z

## Koniec strajku Arabów



Zakończenie 6-miesięcznego strajku Arabów w Palestynie odbyło się w formie uroczystej w Joffie, gdzie strajk się zaczął. Na zdjęciu — oddział arabskiej gwardji honorowej podczas uroczystości.

# KURJER SPORTOWY

## A. Z. S. chce tańczyć

AZS, postanowił odnowić zeszłoroczne „tardycje sportowe“ i w dalszym ciągu prowadzić lektorat tańca.

Lekcje odbywać się będą w hotelu Europa. Wszelkich informacyj udziela sekretariat AZS-u ul. św. Józefa 10.

## 28 b.m. walne zebranie narciarzy

Wczoraj odbyło się pierwsze po dłuższej przerwie zebranie zarządu Wileńskiego Okręgowego Zw. Narciarskiego. Na zebraniu wyznaczony został termin walnego zebrania. Walne zebranie narciarzy wileńskich odbędzie się 28 października o godz. 19 w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie, przy ul. Sniadeckich 8. Na zebraniu dokonane zostaną wybory nowych władz oraz omówione najważniejsze sprawy, związane z nadchodzącym sezonem sportów zimowych.

## D. Skuratowicz wyjaśnia

Otrzymał od Dominika Skuratowicza, je dnego z najlepszych kolarzy wileńskich, kilka słów wyjaśnień. Startował on ostatnio w niedzielnym biegu ulicznym. Skuratowicz tłumaczy, że bieg przegrał dlatego, że został wstrzymany na trasie przez kolegów jednego z zawodników, który był jego najpoważniejszym rywalem. Skuratowicz twierdzi, że uzyskał czas o wiele lepszy od zwycięzcy i w każdej chwili gotów jest stanąć do pojedynku z Łuszczewskim, który zwyciężył w wspomnianym biegu.

Cała ta sprawa interesuje nas o tyle, że z jednej strony wykazuje ona silną rywalizację między kolarzami wileńskimi, a z drugiej strony potwierdza niestety niesportowe zachowanie się na trasie niektórych zawodników. Powyższa sprawa skierowana została przez Wileńskie Towarzystwo Syklistów i Motocyklistów do Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich.

Na marginesie tej notatki kolarskiej komuni kujemy, że powstał projekt zorganizowania w roku przyszłym na początku sezonu dwuetapowy wyścigu kolarskiego na trasie Wilno — Na rocz — Wilno. Istnieje projekt, żeby w zawodach tych mogli startować kolarze z całej oPłski.

## Zawody strzeleckie Sokola

Sekcja strzelecka Sokola Wileńskiego zamierza zorganizować 1 listopada międzyklubowe zawody strzeleckie z broni małokalibrowej. Zawody mają się odbyć na strzelnicy Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego na Pióromoncie. Każdy klub może zgłosić po 2 zespoły, każdy po 5 strzelców. Jest jednak małe zastrzeżenie, żeby wszyscy zawodnicy posiadali bezwarunkowo odznaki strzeleckie.

Zgłoszenia kierować trzeba do sekretariatu Sokola, Wilno ulica Wileńska 10 do dnia jutrzejszego. Sekretariat czynny jest w godzinach między 19 a 20. Wpisowe od zawodnika wynosi 75 gr. Zawody rozpoczną się punktualnie o godzinie 8 rano. Wszystkie zespoły muszą przybyć na strzelnicę 15 minut przed wyznaczonym terminem. Wyniki osiągnięte w strzelaniu zespołowym brane będą pod uwagę przy ustalaniu kolejności w strzelaniu indywidualnym. Zespoły otrzymają nagrody honorowe i dyplomy pamiątkowe.

Trzeba przypuszczać, że zawody strzeleckie organizowane przez Sokola Wileńskiego obudzą zrozumiałe zaciekawienie i na strzelnicy staną przy stanowiskach wszyscy najlepsi strzelcy na czele z tymi, którzy odnieśli sukcesy w narodowych mistrzostwach strzeleckich Polski.

## Nowości wydawnicze

— DR. ALEKSP WIAKAR: ZAGADNIENIE CENY ZMIENNEJ. (Prac Zakładu Ekonomii Politycznej Szkoły Głównej w Warszawie. Zeszyt 1. Warszawa 1936 r.)

Autor zajmuje się analizą wpływu ceny zmiennej na ukształtowanie się poszczególnych wielkości ekonomicznych w stanie równowagi gospodarczej. W ramach tego autor omawia:

1) Poszczególne rodzaje ceny zmiennej — (rabaty, opłaty ryczałtowe, taryfy niektórych przedsiębiorstw monopolistycznych itp.)

2) Wpływ ceny zmiennej na wielkość produkcji i konsumpcji poszczególnych towarów oraz rentowności przedsiębiorstw, stosujących system ceny zmiennej.

3) Zależność podaży i zbytu na usługi czynników wytwórczych od sposobu ich wynagrodzenia (np. wpływ stosowania akardowego systemu płac na podaż ręk roboczych).

Jako uzupełnienie rozważań teoretycznych, autor podaje szereg przykładów zastosowania ceny zmiennej w życiu praktycznym (taryfy opłat za elektryczność, gaz i wodę, warszawska taryfa telefoniczna, taryfa tramwajów warszawskich itp.).

— JAN DREWŃOWSKI: O NIEDOSKONAŁYM POPYCIE. — Prace Zakładu Ekonomii Politycznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Zeszyt 2. Warszawa 1936 r.

Praca „O niedoskonałym popycie“ stawia sobie za zadanie opracowanie teorii popytu, uwzględniającej szereg momentów pomijanych zazwyczaj przez obowiązującą teorię równowagi.

## Ognisko — Ż. A. K. S.

W niedzielę, dn. 25 bm. na boisku Makabi przy ul. Wiuwulskiego odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo kl. „A“ Wil. OZPN. OGNI-

SKO KPW. — ŻAKS.

Mecz I drużyn poprzedzi przedmecz II drużyn.

## Piłkarze W. S. K. Śmigły dziś wyjeżdżają do Krakowa

Mecz piłkarski o wejście do Ligi między Cracovią a Wojskowym Klubem Sportowym Śmigły wyznaczony został na godz. 12.45. Mecz odbędzie się w Krakowie na stadionie Cracovii. Biorąc pod uwagę, że poprzednie mecze Cracovii z Brygadą częstochowską, względnie z chorzowskim AKS, cieszyły się ogromnym powodzeniem publiczności, można przypuszczać że i teraz zbierze się rekordowa ilość widzów. Przeciwnie do Cracowii i Chorzowa organizowane były specjalne pociągi popularyjne dla kibiców Cracovii, a w Krakowie Cracovia ma sporo zwolenników. Zapewne wynik meczu w Wilnie wiadomy już będzie przed godziną 16. Jako kierownicy drużyny WKS. Śmigły wyznaczeni zostali st. sierż Wil-

czyński i st. sierżant Gąsiorek. Drużyna wyjeżdża na czele z Naczulskim, Oragim, Skowronskim, Skrzypczakiem i Chowańcem.

Przypominamy, że pierwszy mecz rozegrany w Wilnie zakończył się wynikiem remisowym 0:0, a AKS. pokonał bezapelacyjnie drużynę Śmigłego 6:1. Walka więc w Krakowie będzie bardzo ciekawa. Wygrać będzie niewątpliwie bardzo trudno, ale jak powiedzenie sportowe mówi „piłka jest okrągła“. Przed meczem nigdy nie można przewidywać wyników.

Radzimy naszym piłkarzom możliwie jaknajwięcej strzelać. Niczem już teraz oni nie ryzykują, a jeżeli będą atakować, to kto wie, czy nie zakończy się sensacją sportową.

## Sensacyjna sprawa z

Po ostatnim meczu o wejście do Ligi, obiega po Wilnie uporezywie pogłoska o możliwości przyznania Śmigłemu 2-eh punktów walkowerem za przegrany mecz w Częstochowie z Brygadą.

Jako przyczynę wysuwają bramkarza Brygady Krzyka, który podobno był przed paru laty zawodowcem częstochowskim i występował pod właściwym nazwiskiem Krzyzyk.

Na meczu z Brygadą niejaki Singer (dawny gracz drużyn austriackich i trener drużyn cze-

## bramkarzem Brygady

chosłowiackich) rozpoznał bramkarza Krzyka i przeprowadził z nim nawet krótką rozmowę przy świadkach.

Ze strony klubu ciągle brak jest potwierdzenia tej dość sensacyjnej pogłoski, Śmigły bowiem chce zebrać obciążający materiał dowodowy i dopiero następnie ewentualnie wnieść doniesienie.

Cała ta wersja powtarzana w Wilnie w kołach sportowych silnie zainteresowanie.

# Zuchwały rabunek 2.000 zł. na Zarzeczcu

Wczoraj o godz. 8.30 na Zarzeczcu, obok składnicy Towarzystwa Bazaru Ludowego, miał miejsce niezwykle zuchwały napad rabunkowy, którego ofiarą padła p. Helena Sokółowska (zaułek Ilteracki 11), członek Zarządu T-wa Bazaru Ludowego.

P. Sokółowska wybierała się z ramienia Bazaru do Wornian, celem pozyczenia zakupów. Przybyła taksówką do składnicy, gdzie otrzymała 2.000 złotych w bilonie. Pieniądze znajdowały się w woreczku płóciennym. Opuszczając składnicę p. Sokółowska włożyła woreczek z pieniędzmi do torebki. Spostrzegł to znajdujący się w pobliżu opryszek, który postanowił skorzystać z „okazji“.

W chwili, kiedy p. Sokółowska zbliżała się do taksówki, podbiegł do niej i pociągnął ją za torebkę. P. Sokółowska upadła na chodnik. Upadł również napastnik. Podniósł się jednak szybko i porwał torebkę zawierającą 2.000 zł, rzucił się do ucieczki.

Zanim obecni przy tem zorientowali o co chodził opryszek zbiegł już na ul. Popławską. P. Sokółowska oraz szofer taksówki rzucili się za nim, wzywając jednocześnie pomocy. Po chwili nadbiegli przodownik 6 komisariatu, tymczasem opryszek wbiegł na most, lecz drogę zagroził mu inny policjant. Napastnik cofnął się, lecz spostrzegł nadbiegającego od strony ul. Jeziołnej 3-go policjanta.

Nie namyślając się długo rabuś rzucił się do rzeki i sforsował Wilenkę wbród, pobiegł dalej. Policjanci nie spuszczała opryszka z oka. Widząc, że nie umknie, opryszek wbiegł do bramy domu Nr. 5 przy ul. Popławskiej a następnie przez otwarte drzwi do mieszkania niejakego Ajzika Alpina. Tam rzucając na stół woreczek z bilonem, krzyknął:

— Oddaję pieniądze, jeżeli ukryjecie mnie przed pościgiem.— Schował się pod łóżko. Po kilku chwilach policja wpadła do mieszkania Alpina i wyciągnęła opryszka za nogi. Zabranie pieniędzy odebrano i w całości zwrócono poszkodowanej.

Napastnikiem okazał się 18-letni Kazimierz Korwel, zamieszkały doniedawna przy ul. Soltańskiej 23, z zawodu ślusarz. Matka Korwela jest właścicielką zakładu fryzjerskiego. Synalek w swoim czasie był już poszlakowany o kradzież. Przed trzema tygodniami oświadczył matce, że znalazł pracę w Warszawie i wyjeżdża. Prosił, by go wymeldowała. Gdzie Korwel prze-

## Sroda literacka

## Wieczór autorski Józefa Czechowicza

Konserwatyzm wileński pokazał się raz jeszcze ze swej najgorszej strony. Jeśli bowiem po eta nie mógł wcale narzekać na frekwencję, jeśli na tle młodzieży, starowiącej gros publiczności miłą niespodzianką sprawili swem przybyciem ci, których naogół rzadko widuje się u Bazyljanów, to jakże rażąca była nieobecność tych wszystkich, którzy z racji swego zawodu, stanowiska, lub poprostu zmanjerowania towarzyskiego, tak wiele lubią gadać o poezji! Czemuż nie przyszli szanowni, wymowni i protekcyjnalni, co to od lat cedzą nad wystygłą kawusią:

— Ach, ta nowa poezja!..

Jedno jest niewątpliwe. Szanownymi szramami i kawiarnianymi mądralami kierował trafny instynkt; mieli nosa, że nie przyszli. Cały wieczór był nastawiony na atmosferę wysokich wymagań. Autoreferat poety uderzał nie tylko pięknem sformułowań, ale i szerokością horyzontów. Dla panów z kawiarni byłoby to z pewnością zbyt wyęzające.

Czechowicz zaskoczył zlekka nawet tych, którzy go znali. Tak żartobliwy i pogodnie wyrozumiały na codzień, tym razem usunął z wieczoru wszystko, cokolwiek miałoby odnieść popularności, oportunistu, łatwizny. Potraktował Wilno poważnie, w ten sposób znaleźliśmy się w atmosferze może nieco chłodnej, ale zato przedziwnie czystego piękna i piękno to wszyscy obecni zrozumieć i uszanować. Poeta czytał swe wiersze ze spokojną, inteligentnie miarkowaną plastyką, czytał długo wśród doskonałego milczenia i skupienia. A gdy po przerwie miała nastąpić dyskusja, publiczność zamiast sporów z poetą o jego kryteria wolała posłuchać drugiej porcji wierszy. Po tej drugiej nastąpiła prośba o trzecią — tym razem, ze względu na zmęczenie poety — bezskuteczna.

Jim.

bywał w ciągu tych trzech tygodni nie zostało narazie stwierdzone.

Podczas przesłuchania napastnik oświadczył: — Pokusa była zbyt wielka, nie mogłem się oprzeć..

Tłumaczenie opryszka jest charakterystyczne. Torebkarze uwijają się po rynkach i śledzą niewiasty. Gdy spostrzeżę, że któraś posiada większą sumę pieniędzy (a są niewiasty lekkomyślne, pokazujące przy placeniu rachunków za wartość swej sakiewki) usiłują torebkę zrabować.

Panie powinny o tem pamiętać. (c)

## Ukarani za niechlujstwo i tajny ubój

Starosta Grodzki ukarał za anty-sanitarny stan posesji:

Zelmana KURECKIEGO (Zawałna 25) grzywną zł. 200 z zamianą na 2 miesiące aresztu i Różę ZŁATĘ (Sierakowskiego 23) grzywną zł. 50 z zamianą na 10 dni aresztu.

Za tajny ubój i wprowadzenie w obrót mięsa nieostemplowanego Starosta ukarał niepoprawnych handlarzy po 1 miesiącu aresztu bezwzględnie i ikonfiskatę imięsa:

- 1) Ajzika ZAŁKINDA (Antokolska 47).
- 2) Berko SYKINA (Subocz 40);
- 3) Joseła GILIŃSKIEGO (Kozia 5);
- 4) Michłę FARBER (Bakszta 17) i
- 5) Natana TAICA (Antokolska 157).

## Wędrowka pieszo do Palestyny

Jeden z warszawskich adwokatów, R., organuje pieszą wyprawę kandydatów na emigrantów do Palestyny, nie posiadających odpowiednich funduszy na kosztowną podróż. Piechury liczą na pomoc osób dobrej woli, zamieszkałych w miastach, przez które będzie przeciągał jedyński w swoim rodzaju pochód. Dotychczas zgłosiło się podobno kilkaset chętnych do odbycia żmudnej drogi, a w tem nawet pewna liczba kobiet.

W tych dniach zapasć ma decyzja co do terminu wyruszenia pochodu. Narazie czynione są przygotowania i zakupiono kuchnię polową.

mania dokłtrymy Lawa oraz do historii teorii pieniądza wogóle.

— „STATYSTYKA SPÓŁEK AKCYJNYCH 1934“. — Statystyka Polski, serja C, zes. 44. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się zeszyt 44 Statystyki Polski, serji C, pt. „Statystyka Spółek Akcyjnych 1934“.

Jest to piąta z rzędu publikacja, poświęcona statystyce spółek akcyjnych. W zestawieniu pierwszym podano dane o emisjach kapitałów w spółkach nowozałożonych oraz dane o powiększeniach kapitałów w spółkach istniejących. Następnie obrazowano bilanse spółek krajowych i zagranicznych, podział czystego zysku oraz wysokość przyznanej dywidendy. — Nowością publikacji jest rozbięcie spółek na dwie kategorie: z udziałem i bez udziału kapitałów zagranicznych w kapitale zakładowym spółek. Poza ciekawym wspomnianym podziałem również po raz pierwszy obrazowano wysokość zobowiązań zagranicznych krajowych spółek.

— „ZAGADNIENIA DEMOGRAFICZNE POLSKI“. Statystyka Polski, serja C, zeszyt 41. — Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazało się wydawnictwo pt. „Zagadnienie Demograficzne Polski“ (Statystyka Polski, serja C, zes. 41). Jest to pierwsza w języku polskim publikacja poświęcona szczegółowej analizie stosunków demograficznych naszego kraju.

Zasadniczą część wydawnictwa stanowi praca Stefana Szulca pt. „Ruch Naturalny Ludności w Polsce w latach 1895—1935“. Na treści pracy składają się: analiza podstawowych materiałów statystycznych, przegląd ruchu naturalnego ludności na ziemiach polskich w okresie 40-letnim (1895—1935) oraz szczegółowa analiza płodności, umieralności i potencjału demo-

graficznego Polski, z szerokim uwzględnieniem tła międzynarodowego.

Między innymi praca zawiera pierwsze szcze gółowe przeliczenie ludności w okresie przed wojennym na dzisiejsze terytorjum Państwa Polskiego, obejmujące okres od 1895 r. do chwili wybuchu wojny i uwzględniające, oprócz li czby ludności, również jej strukturę według wieku, płci i stanu cywilnego, oraz podobne przeliczenie danych o ruchu naturalnym ludności.

Druga część wydawnictwa, poświęcona zagadnieniom bardziej specjalnym, zawiera pracę St. Szulca, która poddaje szczegółowemu badaniu liczne wady i niedokładności rejestracji urodzeń i zgonów w Polsce, następnie pracę Z. Zaremby, poświęconą jednej z tych niedokładności, mianowicie fałszywemu zgłaszaniu dat urodzeń oraz pracę S. Fogelsona o urodzeniach wielorakich w Polsce na tle międzynarodowym.

## WŚRÓD PISM

— „PRZEGLĄD ARTYSTYCZNY“. W kioskach i księgarniach nowy numer wydawnictwa „Przegląd Artystyczny“, zawierający artykuły: S. Powożockiego „Dramaturgia polska a dyrektore teatrów“, Adama Bukowińskiego „Neoroman tycy muzyki polskiej“, F. Lubierzyńskiego „Jak zjawy na seansie pozowały do obrazu“ (z portretem słynnego medjum Fr. Kluskiego w otoczeniu zjaw), sprawozdania z inauguracji sezonu w teatrach warszawskich, wileńskich, we Lwowie, Krakowie i Katowicach, omówienia inauguracji sezonu muzycznego oraz dział choreografii. Obfity dział ilustracyjny wypełniają fotografie artystek i artystów, oraz reprodukcje obrazów i rzeźb.

## Zycie kulturalne Wilna

# Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie

## w r. 1935-36

Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie liczą obecnie około 350 tys. woluminów książek i czasopism, 211 inku nabulów (druków z XV w.), 12 tys. rękopisów, dyplomów i autografów, 6 tys. rycin i albumów, 3 tys. atlasów i map, 1300 pozycji nut oraz około 150 tys. dubetów i drutów przeznaczonych na wymianę.

W ostatnim roku wpłynęło do Biblioteki około 11 tys. woluminów, 60 proc. nabytków pochodzi z t. zw. egzemplarza obowiązkowego, nadsyłanego bezpłatnie przez drukarnie, 17 proc. — z daru, 15 — z wymiany i 8 z kupna. Ogółem na kupno zbiorów wydała Biblioteka około 34 tys. złotych.

### Stosunki wymienne utrzymywała Biblioteka ze 112 instytucjami,

z zagranicznymi oraz polskimi szkołami akademickimi otrzymując z tego źródła 2 tys. wol. i wysyłając ze swojej strony odpowiednią ilość publikacji wileńskich instytucji naukowych. Dla wspomnianego celu w roku sprawozdawczym złożyli swe wydawnictwa: Rektorat i Zakłady USB, T-wo Przyjaciół Nauk, Komitet im. Wróblewskich, Koła Naukowe Studentów USB, T-wo Lniarskie, Komitet Wyd. Studiów Teologicznych, Wł. Towarzystwo Lekarskie, Towarzystwo Polonji Zagranicznej w Warszawie, Magistrat m. Wilna, Stacja Ochrony Roślin Wileńskiej Izby Rolniczej oraz osoby prywatne.

### Ponadto świeżo rozpoczęta wymiana druków zbędnych z innymi bibliotekami

krajowymi dała wpływ ponad 600 wol. W drodze daru otrzymała Biblioteka przeszło 2 tys. wol. od 362 instytucji i osób z kraju i z zagranicy. W stadium realizacji znajduje się niezmierzenie doniosła dla Biblioteki sprawa

### zakupu kompletów zagranicznych czasopism naukowych

z daru Rodziny Wojskowej ku uczczeniu Marszałka J. Piłsudskiego w kwocie ponad 51000 zł.

Komisja Biblioteczna USB, ułożyła na podstawie dezyderatów poszczególnych wydziałów listę czasopism do zakupu, przycem, aby hojny dar Rodziny Wojskowej wykorzystać jak najskuteczniej. Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie czyni starania o

### uzyskanie niektórych czasopism z innych bibliotek polskich

w drodze długoterminowego wypożyczenia lub wymiany, o ile w jednym imięcie znajduje się parę ich egzemplarzy. Poza to otrzymała Biblioteka w darze księgozbiór p. p. profesorze Stanisławie Władczyce a jako bezterminowy depozyt przyjęła księgozbiór Wł. Towarzystwa Lekarskiego. Wszystkim ofiarodawcom składa Dy-

rekcja Biblioteki gorące i szczere podziękowanie.

### Przy kolekcji, przekazanej Bibliotece przez Joachima Lelewela

tworzy się ośrodek dokumenta ji dotyczący jego osoby. Gromadzi się rękopisy i wydania dzieł Lelewela, jego korespondencje, ikonografję i t.p. Rozesłano do innych bibliotek kwestionariusz w celu uzyskania wiadomości o posiadanych przez nie materiałach lelewelowskich. Nawiązano również styczność z rodzimą wielką profesora wileńskiej Wszechnicy. Zarząd Biblioteki nie pomija niniejszej okazji, aby prosić wszystkich posiadających jakiegokolwiek materiały i pamiątki dotyczące J. Lelewela o złożenie ich na szel instytucji w drodze daru lub sprzedaży.

Z gromadzeniem zbiorów łączy się zadanie ich opracowania i udostępnienia dla czytelników. Biblioteka wydaje stale drukowany

### „Biuletyn najnowszych nabytków

(rozdawany bezpłatnie), współpracuje przy spełnianiu Centralnego Katalogu Czasopism Zagranicznych, bibliotekach polskich, drukuje katalog posiadanych atlasów, oddała do użytku czytelników wyborowy katalog działowy książek nabytych od roku 1924.

W Bibliotece powstaje też

### katalog dzieł polonistycznych

znajdujących się w bibliotekach wileńskich, opracowywany przez Koło Polonistów USB. Biuro Bibliograficzne Biblioteki udziela czytelnikom wszelkiego rodzaju informacji i wskazówek bibliograficznych oraz pośredniczy przy sprawozdaniu dzieł z innych bibliotek krajowych i zagranicznych.

W roku sprawozdawczym Biblioteka urządziła

### dwie wielkie wystawy i jeden pokaz.

W związku z VI Powszechnym Zjazdem Historyków Polskich czynna była we wrześniu 1935 roku wystawa p. t. „Polska i Litwa w łączności dziejowej do r. 1863“, zwiedzona przez 4000 o-

soła. W maju 1936 r. uroczystości wileńskie przeniesienia Serca Marszałka J. Piłsudskiego na Rossę zainaugurowało otwarcie wystawy — „Marszałek J. Piłsudski a Wilno“. Uzupełniono przytem (darem i kupnem) własne zbiory druków (zagranicznych) i ikonografji, dotyczących osoby Marszałka. Frekwencja na tej wystawie czynnej od 11 maja do 14 czerwca, dosięgła 18,500 osób z Wilna i z całej Polski. Ku uczczeniu dwuliczej rocznicy urodzin Horacego urządzono w grudniu 1935 roku pokaz jego dzieł. Poza wystawami zwiedziło bibliotekę około tysiąc osób.

### Ogólna liczba czytelników miejscowych wyniosła w r. ak. 1935-36 2.627 osób i instytucji.

Jest to w porównaniu z rokiem poprzednim, spadek o 90, tłumaczący się w pierwszym rzędzie zmniejszeniem msie zapisów studentów na USB, bo oni stanowią 74 proc. korzystających.

### Czytelnie Biblioteki były czynne w ciągu roku 276 dni i 2.602 godzin

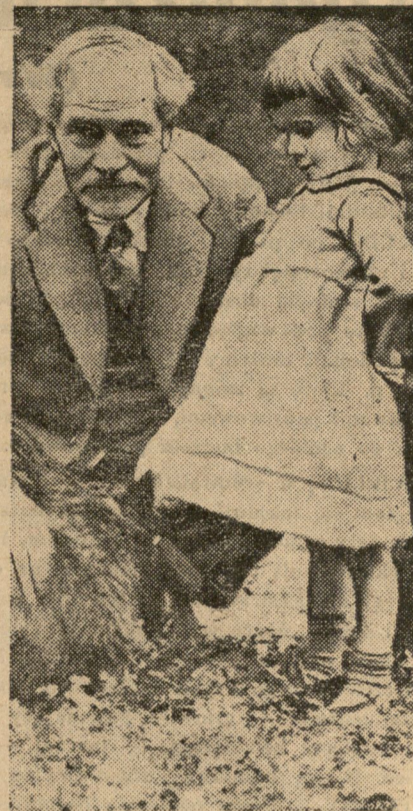
(Czytelnie Zbiorów Specjalnych 1.624 godziny). Suma odwiedzin w Czytelniach wynosiła 46 tys. Do domu wypożyczono 35 tys. woluminów. Z innych bibliotek krajowych i zagranicznych, sprowadzono dla czytelników wileńskich 1100 wol. druków i 168 rękopisów.

Personel Biblioteki wraz z praktykantami składał się z

### 13 bibliotekarzy z wykształceniem wyższym, 14 bibliotekarzy z wykształceniem średnim i 11 funkcjonariuszy niższych.

Pozatem korzystała Biblioteka z doraźnej pomocy pracowników umysłowych i fizycznych, skierowanych przez Fundusz Pracy. Bibliotekarze brali udział w zjazdach naukowych, wygłaszali referaty i odczyty oraz ogłaszali drukiem prace i artykuły, głównie z zakresu nauki o książce i bibliografji.

## 70-lecie sędziwego Mac Donalda



Były wieloletni premier brytyjski, obecnie zaś Lord-Prezydent Tajnej Rady Królewskiej, Ramsay Mac Donald obchodził ostatnio w swej podmiejskiej posiadłości pod Londynem w Hampstead 70-lecie swych urodzin. Zdjęcie nasze przedstawia 70-letniego angielskiego męża stanu Ramsaya Mac Donalda ze swą wnuczką Małgorzatą i ulubionym psem w dniu urodzin w Hampstead.

## Wypadek na torze

21 bm. o godz. 7 przy torze na 48 km. szlaku Kamienna Nowa — Augustów, na linii Grodno — Suwałki znaleziono ciężko okaleczonego Zygmunta Kurjatę, mieszkańca m. Suwałki, który prawdopodobnie wypadł z pociągu przechodzącego popzednio. Poszkodowanego odwieziono pociągiem następnym (nr. 212) do Augustowa i umieszczono w szpitalu miejskim.

# Drenowanie gruntów

## w północnych powiatach województwa wileńskiego

Województwo wileńskie należy do terenów stale nawiedzanych klęską nieurodzaju, tak skutkiem nadmiernych opadów, jak i posuchy. Wiąże się z tem potrzeba podejmowania przez Państwo niemal rokrocznie akcji ratowniczej w postaci państwowej pomocy siewnej i żywienia ludności, co jak dotychczas kosztowało skarb Państwa kilkanaście milionów złotych.

Sprawą tą ostatnio bliżej zainteresował się znany na naszym terenie jako wzorowy rolnik

Inspektor Armji generał Dąb-Biernacki, z którego inicjatywy w dniu 17 października odbyła się w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej pod przewodnictwem prezesa Izby p. Cz. Krupskiego konferencja w sprawie rozpowszechnienia drenowania w północnych powiatach województwa wileńskiego, jako środka zapobieżenia systematycznie występującym na tym terenie zjawiskom nieurodzaju.

W konferencji udział przyjęli: Inspektor Armji generał Dąb-Biernacki, prof. J. Jagmin, dyrektor Państwowego Banku Rolnego L. Maculewicz, starostowie zainteresowanych powiatów z agronomami powiatowymi, naczelnik wydziału rolnictwa i reform rolnych T. Żemoytel, personel fachowy Izby i Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych.

Po referatach inspektora Izby K. Szczyt-Niemirowicza na temat rolniczego znaczenia drenowania gruntów oraz dyrektora L. Maculewicza o warunkach ekonomicznych, starostowie brastawski i dziśnieński zobrazowali pokrótce możliwości propagandy i słowania drenowania w powiatach.

Na tle tych sprawozdań wywiązała się dyskusja, która doprowadziła do ustalenia następujących tez:

1) W roku 1937 Urząd Wojewódzki (Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych) przy pomocy swego personelu fachowego przystąpi do drenowania gruntów drobnej własności na obszarze ok. 100 ha w każdym z dwóch powiatów północnych. Do badań na gruncie celem sporządzenia projektów drenowania Urząd Wojewódzki przystąpi niezwłocznie już w bieżącym roku, by projekty drenowania mogły być opracowane jeszcze w ciągu zimy. W następnych latach areal gruntów drenowanych będzie stopniowo

zwiększany w ramach możliwości finansowych oraz odpowiednio do zainteresowania ludności.

2) Warunkiem drenowania przez Urząd Wojewódzki gruntów danego gospodarstwa będzie zgoda jego właściciela na pokrycie kosztów materiału i robocizny. Sporządzenie projektu i dozór techniczny nie obciąża właściciela gospodarstwa. Materiał i robocizna będą udzielane kredytowo na dogońnych warunkach co do okresu spłaty i oprocentowania z tem obliczeniem, by wykonane drenowania nie obciążały właściciela gospodarstwa wyżej niż 50 zł. na hektar rocznie.

3) Drenowanie będzie stosowane na gruntach najbardziej zawodnych co do wyników urodzaju, przytem w gospodarstwach drobnych wyróżniających się swoją sprawnością, a więc w gospodarstwach przykładowych, względnie posiadających te cechy.

4) Ze względów formalno-finansowych drenowanie z początku będzie stosowane w gospodarstwach powstałych lub powstających z przebudowy ustroju rolnego, ponieważ w tych wypadkach łatwiej jest uruchomienie na drenowanie odpowiednich sum z Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej. Jeżeli chodzi o środki finansowe — będą czynione starania o ich przyznanie z budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Brana jest pod rozwagę również ewentualność przekazania na drenowanie części kredytów przeznaczonych Izbie Rolniczej na zagospodarowanie łąk.

Po zakończeniu dyskusji p. wojewoda wileński wygłosił krótkie przemówienie, zwracając uwagę na potrzebę życiowego traktowania sprawy, przestrzegając przed jej nierozważnym i biurokratycznym ujęciem oraz zalecając włożenie w rozpoczętą akcję maksimum dobrej woli, doświadczenia i wiedzy.

## Konkurs na „pamiątki z Wilna“

Liczny przyływ turystów na Wileńszczyznę pobudził szereg przedsięwzięć do zainteresowania się sprawą pamiątek regionalnych. W większości wypadków inicjatywa poszła w kierunku niewłaściwym. Zaczęto produkować przedmioty niemające żadnej wartości artystycznej i pamiątkowej. Napis „pamiątka z Wilna“ można było spotkać na rzeczach, które nie wspólnego z Wilnem nie miały.

Sprawą tą zainteresował się łącznie z Towarzystwem Krajoznawczym, Związek Propagandy Turystycznej i postanowił przystąpić do skierowania produkcji pamiątek na właściwe tory.

Pierwszym krokiem ma być konkurs pamiątek regionalnych, który w pierwszym rzędzie ma na celu ożywienie i podniesienie poziomu wyrobu pamiątek.

Bliższe szczegóły podamy po opracowaniu regulaminu konkursu. Regulamin uwzględni jedy nie wyroby regionalne, mające artystyczną lub użytkową wartość. Dopuszczalny jest materiał wszelakiego rodzaju: drzewo, glina, wełna, len, skóra, papier.

Za najlepsze eksponaty zostaną przyznane nagrody pieniężne i dyplomy.

## TOM

czyli Towarzystwo Opieki nad Zdolną i Niezamożną Młodzieżą istnieje od dwóch lat. Jest jedną z najrealniej pracujących instytucji. Po stawione jest rzeczowo na gruncie praktycznym. Cel organizacji realizuje się coraz lepiej. W ub. roku Tow. udzieliło stypendjów 17 uczniom. Obecnie 95 uczęszczających do szkół średnich i wyższych pobiera zasiłki. Powstała Bursa „Chata Tomu“ mieszcząca się na Zarzeczcu 17 i dająca opiekę, książki i wyżywienie. Zarząd mieści się w Kuratorjum. Towarzystwo zorganizowało bursy w Lidzie i w Brastawiu, zamierzone są także same w innych miastach powiatowych, oraz dla uczniów szkół powszechnych w miejscowościach pogranicznych. Pracą Tomu zainteresowały się władze: Kuratorjum, p. wojewoda wileński, Bociński, KOP i organizacje społeczne oraz gminy wiejskie, które wpłacają 200—350 zł. za stypendyste.

Cele swe TOM streszcza w czterech punktach:

- 1) Wartość człowieka, a nie pieniądz musi decydować o prawie do zdobywania wiedzy.
- 2) Chcemy, by młodzież wiejska nie traciła łączności ze swem środowiskiem, lecz pogłębiała swój czynny i świadomy stosunek do społecznego i gospodarczego życia wsi.
- 3) Chcemy wytworzyć drogą stałego i świadomego wpływu wychowawczego nową inteligencję wiejską przepełnioną duchem spółdzielczej współpracy i dążącą do przebudowy społecznej i gospodarczej wsi co do ruchu spółdzielczości.
- 4) Zamierzamy osiągnąć te cele przez usunięcie przypadkowego wyboru kierunku kształcenia, a uzależnienie go od istotnych zainteresowań jednostki i faktycznych potrzeb kulturalnych i gospodarczych środowiska.

Dużą pomocą okazała się życzliwość i zainteresowanie się „Tomem“ Zw. Spółdz. „Społem“, który na swym zjeździe po zapoznaniu się z celami Tow., postanowił przychodzić z pomocą biednej a niezamożnej młodzieży, by z niej wyróbić wzorowy element, niiby zaczął racjonalnej pracy społecznej. Wynikiem tego zainteresowania była doraźna składka i poniższy wniosek Rady Nadzorczej.

„Zjazd Związku Spółdzielni Spożywców „Społem“, zbrany w Wilnie w dniu 18 października 1936 r. postanowił zorganizować kształcenie zdolnej a niezamożnej młodzieży wiejskiej w średnich szkołach Spółdzielczych przez stworzenie specjalnego funduszu.

Ażby to postanowienie zrealizować, przystępujemy do współpracy z Towarzystwem Opieki nad Zdolną a Niezamożną Młodzieżą Szkolną (w skrócie TOM) w Wilnie, ul. Wplana Nr. 10.

Wzywamy wszystkie spółdzielnie i wszystkich pracowników spółdzielczych do jednorazowej ofiary, którą prosimy wpłacić do 11 listopada 1936 r., na adres Zw. Spółdz. Spożywców „Społem“ w Wilnie, zaułek Rossa Nr. 3.

Dar naszego Związku zostanie przekazany Tomowi w dniu 11 listopada r. b., poczem Spółdzielnie będą zgłaszały istotnie zdolną a niezamożną młodzież, którą Związek będzie przedstawiał TOM-owi do stypendjum.

Nieh nikt z nas, ani żadna z naszych spółdzielni nie uchyli się od dołączenia swego grosza do Funduszu na kształcenie Spółdzielców“.

Należy się spodziewać, że pomoc społeczeństwa zorganizowanego w spółdzielczości zezwoli na realizację hasła TOM-u: „Nie pieniądz, a wartość człowieka musi decydować o prawie do zdobywania wiedzy“.

H. R.

# Organizacja rybołówstwa zagranicą

(Wrażenie z pobytu w Rumunji)

Jednym z najbardziej nowoczesnie zorganizowanych i dochodowych przedsiębiorstw rumuńskich jest niewątpliwie Pescaziile Statului Si Amelioratiunii Regiunii Inundabile a Dumazii (P.A.R.I.D.), po polsku „Przedsiębiorstwo połowu i eksploatacji ryb, oraz robót meljoracyjnych na wodnym obszarze Dunaju“. Przedsiębiorstwo to pod względem prawno-organizacyjnym upodobnić możemy z naszą pocztą, kolejami i t. p., które są zmonopolizowanymi przedsiębiorstwami państwowymi, wchodzącymi swym sądem do ogólnego budżetu państwowego.

P.A.R.I.D. jest scentralizowane w Bukareszcie — tam się znajduje mózg przedsiębiorstwa.

Całe terytorjum związane z połowem, hodowlą i eksploatacją ryb podzielone jest na cztery okręgi administracyjne: Bukareszt, Ismail, Braila i Tulcea, które w pewnej mierze pokrywają się z naszymi obwodami rybackimi.

Na czele każdego z tych okręgów stoi naczelny administrator — człowiek posiadający specjalne ku temu kwalifikacje — inaczej — fachowiec. Niższą komórką organizacyjną jest REWIZORAT, któremu podlegają bezpośrednio KIERCHANY. Jak więc widzimy zachodzi tu stopniowanie: Centrala — okrąg — rewizorat — kierchana.

W każdym okręgu znajduje się ponadto laboratorjum chemiczne i pracownia biologiczna. W pracowniach tych inżynierowie-specjaliści przeprowadzają badania naukowe nad jakością wód i hodowlą ryb w błotnistych jeziorach dunajskiej delty, która zaczyna się mniej więcej w odł. 74 mil. od morza. W tem miejscu Dunaj wydziela się. Spokojna, brunatna woda popływa „Bratul Chilia i Bratul St. George“, a potem z tego ostatniego ramienia (po rum. bratul) wchodzi w splawny kanał morski t. zw. Bratul Ismail. A pomiędzy temi szerokimi nurtami, oddzielone bagnetem i trzawiskami, porośnięte zieloną wierzba i krzakami wikliny drzewiami nieskończone zielone jeziora ocienione żywą ścianą sitowia, dochodzącego niejednokrotnie do 5 m. wysokości ponad powierzchnię wody. Wszędzie jest dziwnie płytko — głębokość waha się przeważnie w granicach 1—3 m. Wszyśko to razem wzięte stwarza dobre warunki dla rozwoju gospodarki rybnej, a w szczególności dla hodowli.

Piszę hodowla — wyrażenie to jednak jest nieścisłe. W delcie Dunaju nie spotykamy się z hodowlą ryb w ścisłym tego słowa znaczeniu — raczej z umożliwieniem i dążeniem do większej samorozrodości ryb, ze stworzeniem ku temu jaknajlepszych warunków.

Często jednak woda tych płytkich, bagnistych jezior staje się pod względem swego składu chemicznego dla ryb nieodpowiednia, a nawet szkodliwa. Ryby karłowacieją i giną. I tu właśnie przejawia się pozytywna działalność wyżej wspomnianych laboratorjów, które zapobiegają podobnej dewastacji. Z chwilą skonstatowania drogą analizy chemicznej, że woda danego jeziora utraciła swoją zdolność hodowlaną, przeprowadza się specjalny kanał (prace mel-

toracyjne), który łączy dane (kwaśne) jezioro z jednym z łożysk Dunaju, wprowadzając tem samem do tego jeziora zasób słodkiej wody. Spośród ten okazał się bardzo dobry, który z jednej strony odradza zdolność hodowlaną jeziora, z drugiej zaś zapobiega na przyszłość wytworzeniu się podobnego stanu.

W chwili obecnej przeprowadzono na obszarze delty ogółem 157 kanałów. Największymi z nich są: Canal Regele Carol I, Principele Ferdi nand, Marele Volrozd Mihai, Regina Elizabeta i Regele Carol II. Ponadto szereg kanałów jest w robocie, które buduje P.A.R.I.D. własnym kosztem, personelem i materiałem.

Obok dobrze rozbudowanego aparatu administracyjnego posiada P.A.R.I.D. własną flotę rzeczną złożoną z 15 statków motorowych i parowych oraz małą stocznice w której dokonuje się wszelkich reperacyj tych statków t. zw. „szantiernię“.

Organizacja rybołówstwa rumuńskiego opiera się w znacznej mierze na ustawie z r. 1897, która przetrwała do dziś bez żadnych zmian. W myśl tych przepisów, każdy rybak musi posiadać zezwolenie na połów, wydane przez odpowiedni Rewizorat. Bez takiego zezwolenia wykonywanie prawa rybołówstwa jest bezwzględnie wzbronione. Połów ryb może być dokonywany tylko z pomocą sieci — łapanie na haczyk, sznurami, na t. zw. błyskotkę, ościami i t. p. jest niedopuszczalne. Poza tem wzbroniony jest połów ryb o wielkości 15 cm. (za wyjątkiem prawem przewidzianych gatunków). Cały sprzęt rybacki jest własnością rybaka — przedsiębiorstwo własnego sprzętu rybackiego nie posiada.

Z chwilą złapania ryby, rybak odwozi ją do

t. zw. kierchany, gdzie wyladowuje ją z łodzi pod nadzorem straży portowej. Kierownik takiej kierchany t. zw. „kierchanadziu“ odważa rybę, wpisuje wagę do specjalnych ksiąg będących pod kontrolą P.A.R.I.D'u, wreszcie transportuje rybę bezpośrednio konsumentowi, lub też sprzedaje w drodze licytacji, która jest przeprowadzana na wielką skalę codziennie od g. 6 do 13 w Galiacu.

Kompleks halli budynków licytacyjnych wyposażony jest w chłodnię, lód, bocznicę kolejową, port i t. p. które nadają całości charakter nowoczesny.

Z ceny sprzedażnej ryby 40 proc. potrąca autometrycznie P.A.R.I.D., na rzecz przedsiębiorstwa, pozostałe 60 proc. należy się rybakowi. Z tych jednak 60 proc. musi rybak opłacić kierchanadziu, który na konto związane z transportem, przechowaniem i sprzedażą ryby pobiera około 35—40 proc. W ten sposób rybak dostaje za ledwie 20 do 25 proc. z ogólnej sumy sprzedażnej jego ryby. Procentowy ten stosunek uważa ją rybak za niesprawiedliwy. Według nich powinien on wyrażać się w ten sposób: 40 proc. P.A.R.I.D., 30 procent kierchanadziu i 30 procent rybakowi. Bo rybak rumuński jest biedny, dzienny zarobek w stosunku rocznym wynosi po przeliczeniu na złote jakieś 80 gr. do 1 zł. Ziemi mają bardzo mało, — skąpe winnice i paletka kukurudzy — to wszystko. Wsie są czyste. Białe lepianki ocieniają poszarpanym liściem akacje. A gdy przyjdzie niedziela, w porcie zaczernieją duże smolone łodzie, na wieży rozkołysze się ciężki dzwon, a w liचेj restauracji poleje się szklanicami wino.

WŁODZIMIERZ UMIASTOWSKI.

# Światowa kronika gospodarcza

Ogólna

— WZROST OBROTÓW W HANDLU ŚWIATOWYM. Statystyka Ligi Narodów wykazuje w roku bież. w porównaniu z rokiem ub. tendencję wzrastającą w handlu światowym zarówno po stronie importu, jak i eksportu. Import światowy w ciągu 8 miesięcy br. wyniósł 8,031 milj. dol. w złocie, t. j. o 655 milj. dol. w złocie więcej w porównaniu z analogicznym okresem czasu r. ub. Eksport światowy w okresie sprawozdawczym był większy o 619 milj. dol. w złocie i wyniósł 7,519 milj. dol. w złocie. Należy zaznaczyć, że liczby te nie uwzględniają obrotów Włoch zagranicą ze względu na brak oficjalnych notowań tych danych przez Włochy.

## POLSKA

— ROZPOCZĘCIE KAMPANII CUKROWEJ W INOWROCŁAWIU. Cukrownie położone w Inowrocławskim okręgu rozpoczęły kampanję, dając zatrudnienie przeszło 5,000 bezrobotnym.

— POMYŚLNY WYNIK DOŚWIADCZEŃ UPRAWY PROSA MANDZURSCKIEGO NA LEMKOWSZCZYZNIE. Pierwsze próby uprawy „czumizy“ (prosa mandzurskiego) na Lemkowszczyźnie, wypadły dobrze. Z jednego litra nasienia zebrano w Łosiu i Ropkach na glebach położonych powyżej 700 mt. ponad poziomem morza 400-krotny plon. „Czumiza“ może służyć jako pokarm dla ludzi i zwierząt i może zastąpić w tych stronach owies, przynoszący mniejsze plony.

— AKCJA ZORGANIZOWANIA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA PRACY w przemyśle polskim objęła obecnie najliczniejsze w Polsce przedsiębiorstwa średnie i drobne. Na inauguracyjnym zebraniu komisji bezpieczeństwa pracy, powołanej przez zarząd centralnego związku średniego i drobnego przemysłu, aprobowano plan tej akcji. M. in. postanowiono urządzić kursy instrukcyjne z tej dziedziny dla przemysłowców i ich pracowników.

## NIEMCY

— POGŁOSKI O KONTROLOWANIU KORESPONDENCJI HANDLOWEJ W NIEMCZECH. Obiegają pogłoski, że korespondencja handlowa wysyłana z Niemiec zagranicę lub napływa jąca do Niemiec z zagranicy, jest cenzurowana. Każdy eksporter lub importer niemiecki jest z tego koczony do specjalnej kartoteki. Przy udzielaniu zezwoleń na utrzymywanie stosunków z zagranicą, brane ma być pod uwagę stanowisko dostawcy zagranicznego wobec Rzeszy. Urzędy kontrolne notować mają rzekomo wszelkie ujemne opinie o Niemczech, wypowiedziane w listach handlowych.

## HOLANDJA

— ZNIESIENIE KONTYNGENTU NA MEBLE W HOLANDJI. Zgodnie z zapowiedzią, zniesione zostały w Holandji dotychczasowe ograniczenia przywozu mebli z drzewa oraz ich części. Uchylenie kontyngentu tego ma znaczenie dla polskiego eksportu, który stale interesuje się dostawami mebli giętych oraz mebli ogrodowych do Holandji.

## AMERYKA

— ZWYŻKA CEN PSZENICY I CHLEBA W KANADZIE. W ciągu września rb. wyeksportowano z Kanady 20 720 buszli pszenicy, wartości 20,6 imlj. dol. Skutkiem intensywnego eksportu pszenicy po wysokich cenach poszła w górę również i wewnętrzna jej cena w Kanadzie. W związku z tem wystąpiła wyższa cen chleba. W okresie kryzysowym płacono za bochenek chleba wagi 24 uncje 5—6 cent.; niedawno cena ta podwyższona została do 8 cent., a ostatnio — do 9 cent.

# CENY DRZEWA

W dniu 22 bm. w Starostwie Grodzkiem Wileńskim odbyła się konferencja z przemysłowcami drzewnymi, w wyniku której ustalone zostały ceny za drzewo, a mianowicie: brzoza — zł. 11,50 za 1 metr sześć, sosna — 9,50, olcha — 10,50. Ceny te uwzględniają już również koszty dostawy.

W tym samym dniu odbyła się druga konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele chrześcijańskiego i żydowskiego Zw. Kupców branży spożywczej. Chrześcijan reprezentowali: Fe-

liks Żebrowski, Mieczysław Sienkiewicz, Bronisław Czerwiński, Żydów zaś — Judel Burgin, Josel Kagan i Lazarz Kelner. Na konferencji tej zostały ustalone ceny artykułów spożywczych, jak: kasza, mąka, makaron, fasola, groch, ryż, herbata, kakao, kawa, miód, ocet, drożdże, pieprz, sól, szprotki, świece i t. p.

W dniu 23 bm. odbędzie się konferencja z przedstawicielami branży piekarskiej i mięsno-wędliniarskiej w celu ustalenia cen.

# O zwiększenie eksportu do Syrii i Libanu

Ostatno bawił w Białymstoku kierownik Agencji Konsularnej R. P. w Bejrucie p. wicekonsul Witold Groer, P. wicekonsul odbył rozmowy z miejscowymi eksporterami na temat podniesienia białostockiego eksportu do Syrii i Libanu.

Następnie odbyła się konferencja eksporterów, na której p. wicekonsul Groer przedstawił obecną sytuację na rynku syryjskim, nadmieniając, że spadek eksportu białostockiego do tego

kraju spowodowany został, oprócz innych czynników koniunkturalnych, nieracjonalną polityką eksportową białostockiego przemysłu.

Obecni na konferencji eksporterzy uchwalili zastanowić się nad możliwością zrationalizowania eksportu do Syrii przez utworzenie pewnego porozumienia. Kwestja ta ma być dyskutowana na najbliższych posiedzeniach Zarządu Sekcji Eksportowej Związku Przemysłowców.

Ludwik Welnert Wilton

# PANTERA

Powieść sensacyjna

— Przypuszczam, że zamierza nam przy najbliższej okazji dopieć przy pomocy naszych czworonożnych imienników i trzeba powiedzieć, że mieliśmy prawdziwe szczęście, żeśmy to w porę zwietrzyli. Należy się spodziewać, że jutro, pojutrze, dzwignie się już na nogi. Do tego nie wolno nam dopuścić. Człowiek ten ma djabelnie dużo sprytu, a także, jak mi się wydaje, mnóstwo pieniędzy. Trzeba było odrazu iść na całego, a nie bawić się w jakieś zatrute bołce. Narobiliśmy tylko niepotrzebny hałas i w rezultacie jest ktoś, kto wie stanowczo za dużo o nas i o bramie. Jesteś już do niczego...

Głos starego stawał się coraz bardziej chrapliwy i złowieszczy. Służący w miarę jego słów kurczył się i spoglądał trwożliwie, jakgdyby obawiając się jakiegoś nagłego ataku.

— To naprawdę nie moja wina, panie — szepnął. — Zrobiłem wszystko, co leżało w mojej mocy. Zabiłem Jacka, bo wrzeszczał straszliwie, kiedy mu ten dzikus wpakował nóż w biodro. Ci z panterami sadzili tuż za nim. Kiedy chciałem wciągnąć ciało do bramy, podleciał do mnie ktoś i wyrwał mi z ręki łapę. Ledwie, że zdążyłem przytrzasnąć kamienną płytę i uciec.

— Gdybyś przynajmniej przyjrzał się temu osobnikowi — warknął Johnson. — Ale nawet i to nie...

62

Wogóle wszystko zaczyna się psuć... Udawały się nam już przecież bardziej delikatne spiawy, niż porwanie dziewczyny. A teraz nie się nie klei. Lady nie będzie zbyt zadowolona, kiedy się o tem dowie.

— Na kiedy mam ją zamówić? — zapytał służący żywo, przypomniawszy sobie o telefonie.

— Na wpuł do trzeciej — rzekł Johnson po chwili namysłu. — A gdyby Hearsone przyszedł jeszcze raz — dodał z cichym chichotem — wyrzuc go jak najprędzej za drzwi. Czy to wszystko?

— Tak jest. Przygotowania ukończone. Czterech ludzi czuwa obok dziewczyny, a załoga dla Spittering Farm jest już również skompletowana. Garbus przewodzi...

— Jeszcze jedno: czyś wziął na spytki tego chłopaka?

— Tak, sir. Obiłem go, jak się patrzy. Ale on nie kłamie. Wie dobrze, co ryzykuje. Zresztą widać jeszcze wyraźnie ślady uderzenia, jakim go poczęstowano.

— Nic, nie się nie klei — syknął stary. — Pułkownik utrzymuje, że to również sprawka tych ze Spittering Farm. Bardzo możliwe, że ma rację.

Służący wzruszył ramionami.

— Niebawem upewnimy się — rzekł wymijająco — A wtedy tak im poprzetrącamy łapy, że będą wiedzieli, co to znaczy wtykać nos do cudzego talerza.

Stary skończył mówić i zrobił energiczny ruch ręką, wskazując wyjście. Służący uklonił się i bez słowa zniknął za drzwiami, których tajemnicy nie zdołał przeniknąć pomimo przeszło dwudziestoletniej służby w tym domu. Nigdy nie próbował jej zgłębić, wiedział bowiem, że za temi drzwiami czyha nań śmierć.

## ROZDZIAŁ XXIV.

Lady Shelley dobrze wiedziała, że w stosunkach ze starym obowiązuje bezwzględna punktualność i dokładnie o godzinie wpuł do trzeciej zapukała do drzwi jego pokoju. Stała w obliczu decydującej gry i musiała się z nim porozumieć.

Niemal wrogie przyjęcie nie powstrzymało jej od stanowczego wypowiedzenia swych żądań.

— Potrzebne mi są pieniądze. Za wszelką cenę — powiedziała z taką pewnością siebie, jakgdyby odpowiedź odmowna była zgóry wykluczona.

— Pieniądze potrzebne są pani zawsze — odparł Johnson opryskliwie. — Odkąd panią znam, a znamy się już oddawna, powtarza pani ciągle to samo. Ale teraz dość tego. Zresztą, o ile mi wiadomo, dobre interesy robi pani poza moimi plecami. Zastawia pani rubiny u pułkownika?

— A pan skąd wie o tem? — wyrwało jej się.

— Od niego samego. Wyznał mi wszystko, ponieważ ukradziono mu te kamienie.

Opanowana zazwyczaj kobieta zerwała się z miejsca...

— Jakto? Ukradziono? Ależ on łże! — zawołała. — Przeczynałam, że coś podobnego nastąpi! Bezstydnym łajdak, złodzieju...

— Nie będę się z panią o to spierał — przerwał jej Johnson — faktem jest jednak, że tym razem pułkownik nie kłamie.

Lady Margaret stała przez chwilę nieruchomo, a potem padła na fotel, dysząc ciężko.

— Czy on wie, co to dla mnie oznacza? — powiedziała bezdzźwięcznie.

(D. c. n.)

## Koncerty Teatru Muz. „Lutnia“

### Występ D. Calimachosa w sali B. Konserwatorium

Z niedowierzaniem i jakby lekceważeniem odnosi się szersza publiczność do instrumentów dętych, a już nie rozumie zupełnie, że można słuchać koncertu—recitału, poświęconemu produkcji na którymś z tych instrumentów. To też na koncercie znakomitego flecisty—wirtuoza, Demetriosa Calimachosa, zebrała się zaledwie garstka słuchaczy.

Flet, ten modny niegdyś i bardzo rozpowszechniony instrument, miał swój złoty okres (w. XVIII i początek XIX) rozwoju, i umiejętność gry na nim uchodziła za cechę dobrego tonu. Zdawałoby się, że poza czułym bukolitami mi możliwości jego są dość ograniczone. A jednak wielcy kompozytorzy, jak Mozart, Bach, Beethoven, złożyli daninę swych talentów i w tej dziedzinie twórczości. Poza klasycznym repertuarem, flet szuka sobie wyrazu i w nowych dziełach. Pokazał to nam na onegdajszym swoim występie Calimachos. Świetny ten wirtuoz z przedziwnym poczuciem stylu i wielostronnością wyrazu odtworzył bogaty program, poczynając od Bacha, a kończąc na Debussy'm, Pillois i Rancu.

W jego rękach ton tego — zdawałoby się — monotonnego instrumentu mieni się rozmaitymi kolorami, przelewa się subtelnością od-cieniami dynamiki, oraz nadzwyczaj muzykalnie prowadzi frazę muzyczną. Techniczna strona wykonania Calimachosa, doskonale precyzyjna i poletna, odchodzi na plan drugi przed tamtą właśnie cechą talentu tego artysty — wy-refinowaną intuicją w wyczuciu ducha dzieła i w daniu mu najbardziej artystycznego wyrazu. Słucha się go więc z prawdziwą satysfakcją, nawet gdy gra 3. sonatę zrzędu.

Z bardzo chwalebłą starannością i talentem akompanjował solistę i towarzyszył w partii fortepianowej sonat p. Chones.

A. WYLEŻYŃSKI.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POPULANCIE.

— Dziś w piątek wieczorem (o godz. 8,15) i dni następnych tygodnia powtórzenie głośniejszej nowości repertuaru współczesnej sztuki W. Wernera „Ludzie na krze“ w znakomitem wykonaniu premierowej obsady.

— **Niedzielną popołudniową przedstawienie po cenach propagandowych.** W najbliższą niedzielę popołudniu (o godz. 4,15) po cenach propagandowych ukaże się już po raz ostatni widowisko W. Rapackiego (ojca) „Bogusławski i jego scena“.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy Elny Gistedt.** Dziś najnowsza polska op. F. Gordona „Yacht Miłości“, świetnie grana przez cały zespół z Elną Gistert na czele. Ceny miejsc specjalnie niższe.

— **Niedzielną popołudniową w „Lutni“.** — W niedzielę o g. 4 pp. grana będzie po cenach propagandowych po raz ostatni, dowcipna op. Fiala „Słodki kawaler“.

— **REFORMA CEN BILETÓW W TEATRZE MUZYCZNYM „LUTNIA“.** Kierownictwo „Lutnia“ postanowiło w drodze próby obniżyć ceny biletów na wszystkie widowiska operetkowe w ten sposób, aby cen aprecjowanego biletu była tańsza od przeciętnego biletu do kina. Kierownictwo Teatru dołoży wszelkich starań, aby przy tej reformie cen, poziom artystyczny tego teatru stał na wyższym jeszcze szczeblu. Ceny więc biletów od dnia dzisiejszego do teatru będą wynosiły od gr. 20 do zł. 3 i nie będą podlegały żadnym wahaniom za wyjątkiem imprez obcych.

— **Występy artystów opery warszawskiej.** Pod dyr. znakomitego kapelmistrza W. Bierdiajewa, grana będzie opera Czajkowskiego — „Eugeniusz Oniegin“. W rolach głównych: Dobosz, Mossakowski, Cywińska, Terenkoczy i in. Chór i balet zwiększony. Przedstawienia odbędą się 29 i 30 b. m.

— **KONCERT HENRYKA SZTOMPKI.** Dziś o godz. 20 nastąpi spotkanie miłośników muzyki na koncercie Henryka Sztompki. Znanego pianisty polskiego, który się odbędzie w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5.

Na program złożą się utwory Chopin'a, Schumanna, Beethovena, Szymanowskiego i innych.

Bilety w cenie od 25 gr. do 4 zł. są do wczesniejszego nabycia w księgarniach Gebethnera i Wolffa, ul. Mickiewicza 7 i J. Zawadzkiego ul. Zamkowa 22. Kasa koncertowa czynna od godz. 18-ej.

## Weksle za pracę

Mendel Dienersztejn właściciel młyna i tar-taku w Kurzeńcu zalegał z wypłatą jednemu ze swoich robotników. Zebrało się tych zaległości w ciągu kilkunastu miesięcy na sumę około 300 złotych. Robotnik chodził, obijał progi swego pracodawcy i zawsze był zły i niezadowolony. Wreszcie doszło do umowy. Dienersztejn wystawił weksle na 300 złotych i przyrzekł solennie, że wykupi je w terminie. Przyrzeczenia jednak nie

# KRONIKA

**Piątek!**  
**23**  
**Październik**

Dziś: Seweryna i Romana  
Jutro: Rafała i Archanioła

Wschód słońca — godz. 6 m 05  
Zachód słońca — godz. 4 m. 04

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. 8 w Wilnie z dnia 22.X. 1936 r**

Ciśnienie 761  
Temperatura średnia + 2  
Temperatura najniższa —2  
Temperatura najwyższa + 7  
Opad —  
Wiatr południowy  
Tend.: wzrost  
Uwagi: pogodnie.

**KOMFORTOWO URZĄDZONY**  
**Hotel St. GEORGES**  
**w WILNIE**

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach  
Ceny bardzo przystępne.

### PRZYBYLI DO WILNA:

— **Przybyli do hotelu Georges'a:** hr. Przech dziecka Marja z ołtwy; Seboek Ryszard z Wiednia; Florkowski Czesław z Warszawy; Prochnau Karol z Warszawy; Dennel Tadeusz z Grodziska; hr. Krasicki Witold z Białegostoku; hr. Krasicka z Białegostoku; Klaczko Grzegorz z Warszawy; prezes Siedrzyński Kazimierz z Grodzka; oGtszalk Teodor z Warszawy; Demetrins Duna z Salonik; Flood Leonana z Ameryki; inż. Dunkel Jerzy z Warszawy; Markiewicz Henryk z Warszawy; Rymaszanka Marja z Warszawy; Kietlińska Jadwiga z Warszawy; Bulhak Władysław z Warszawy; Kulakin Czesław z Warszawy; star. Henkel Władysław z Wilejki; Kognowicki Stefan z Warszawy.

**HOTEL EUROPEJSKI**  
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

### MIEJSKA.

— **PRZENIESIENIE RYNKÓW ZARZECZNEGO I DRZEWNIEGO.** Magistrat czyni obecnie przygotowania do translokacji rynków Drzewnego przy ul. Zawalnej i rynku Zarzecznego.

Pierwszy z tych rynków usadowiony zostanie na placu przy ul. Wingry. Na placu zaś po-rynkowym mieścić się ma stacja autobusowa dale bieżnych. Projekt i kosztorys robót tej stacji został już przez biura techniczne magistratu opracowany i przekazany do zwierzchności.

Co się tyczy rynku Zarzecznego, to zostanie on przeniesiony na nowobudujący się plac przy zbiegu ulic Holenderskiej i Kirkutowej.

Oba rynki przeniesione zostaną na wiosnę roku przyszłego.

— **KWESTA ULICZNA** i w lokalach zamkniętych, urządzona w dniach 10—11 października rb. przez Wileński Ob. Miejski LOPP. dała ogółem 104203 zł.

— **REWIZJA GOSPODARKI MIEJSKIEJ.** Od było się onegdaj pierwsze po ferjach letnich posiedzenie radzieckiej Komisji Rewizyjnej. Posiedzenie było poświęcone omówieniu strony organizacyjnej w dokonywaniu rewizji. Poza tem do konano kilku uzupełniających wyborów do podkomisji. Podkomisji takich jest 7. Praca podkomisji rozpocznie się w najbliższych dniach.

### SPRAWY AKADEMICKIE.

— **„WIECZÓR FAUSTOWSKI“** w USB. Sto warzyszenie akademickie Collegium Leonardi da Vinci urzędza dnia 25 października rb. w sali Sniadeckich USB. „Wieczór Faustowski“ z udziałem symfonicznej orkiestry Pocz. P. W. oraz chóru „Hasło“. Szczegóły w programach.

Wstęp bezpłatny. Początek o godz. 19.

### SPRAWY SZKOLNE.

— **SHELLEY'S INSTITUTE.** Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr. BEZ WPI SU. Stypendjum do Londynu otrzymują studenci składający egzamina CELUJĄCO.

### GOSPODARSTWA

— **KUPCY PROSZĄ O ZŁAGODZENIE KAR.** Jak już donosiliśmy, wielu kupców zostało do tkliwie ukaranych za nieprzestrzeganie przepisów, a w szczególności za nieuwiadomianie cen w witrzynach sklepowych. O złagodzenie tych kar interwenjowała w Starostwie Grodzkim delegacja sfer kupieckich.

### WOJSKOWA.

— **PODATEK WOJSKOWY.** Wydział podatkowy magistratu zakończył już wymiar podatku wojskowego za rok 1936. Nakazy płatnicze są obecnie rozsyłane.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **ZARZĄD TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI W WILNIE** podaje do wiadomości, że dnia 27 bm. w lokalu Miejskiego Ośrodka Zdrowia przy ul. Wielkiej 46, o godz. 19 w pierwszym terminie i o godz. 19,30 w drugim terminie, odbędzie się Doroczne Walne Zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wilnie.

— **WALNY ZJAZD WILEŃSKIEGO KOŁA SZOSTAKÓW.** 10 listopada 1936 roku, o godz. 14,00 w lokalu Kasyna oficerskiego 6 p. p. Leg. w Wilnie, przy ul. Kościuszki nr. 18 — odbędzie się Walne Zebranie członków Miejskiego Koła Szostaków.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania; 2) Sprawozdanie Zarządu Koła za 1935—36 rok; 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Koła; 4) Odczytanie nowego Statutu Związku Legjonistów Polskich; 5) Odczytanie nowego regulaminu Koła; 6) Wybór delegatów na Walny Zjazd delegatów do Warszawy; 7) Wolne wnioski.

— **ZARZĄD KOŁA WILEŃSKIEGO ZOR., PRZYPOMINA,** iż w piątek 23 października rb. o godz. 19 w lokalu związkowym odbędzie się odczyt p. prof. Franciszka Bossowskiego pt. „Bolszewizm, faszyzm, hitleryzm i nowe prądy polityczne“ — na który zaprasza członków z rodzinami i wprowadzonymi gośćmi.

Jednocześnie nadmieniamy, iż następny odczyt w lokalu związkowym odbędzie się we środę 28 października rb., red. Jana Otmar Bersona pt. „Ostatnie wydarzenia w Sowietach“ — po czątku o godzinie 18 punktualnie. Odczyt organi-zuje Towarzystwo Wiedzy Wojskowej Koło w Wilnie.

— **WALNE DOROCZNE ZGROMADZENIE T-WA MARJI NIEPOKALANEJ KRÓLOWEJ POLSKI MARIANUM** odbędzie się w niedzielę 25 października o godz. 16 w pierwszym terminie i o godzinie 16,30 w drugim terminie w lokalu własnym przy ulicy Metropolitanej 1 m. 2.

### ROŻNE.

— **„WILNIANIE POZNAJĄCIE WILNO“** Jest to zapowiedź kolejnej niedzielnej wycieczki.

W programie Dom Akademicki na Górze Bo-uffalowej. Nowoczesne mieszkania akademickie i kuchnia, urządzona według ostatnich wymagań techniki i higieny są warte obejrzenia.

Zbiórka, jak zwykle, w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka rusza pod kierownictwem przewodnika Z. P. T., punktualnie o godzinie 12.

— **PRZESZKOLENIE TURYSTYCZNE KONDUKTORÓW, POLICJANTÓW, SZOFERÓW I KELNERÓW.** Mając na względzie zorganizowanie dokładnej sieci informacyjnej, ZPT przy-stąpił do przeszkolenia osób, które w tytulu obowiązku służbowych mają do czynienia z turystami. Na pierwszy ogień poszli konduktorzy autobusów miejskich. Dzięki przychylnemu stosunkowi wani uszy Dyrkcji Komunikacji Autobusowej konduktorzy przeszli jednodniowy kurs informacyjno-turystyczny, zakończony wycieczką po mieście.

W najbliższym czasie podobne przeszkolenie przejdą policjanci, szoferzy, portjerzy i kelnerzy. Prócz tego gaźdy z uczestników kursu otrzy-ma specjalny informator, w którym znajdzie cał-

## RADJO

### WILNO.

PIĄTEK, dnia 23 października 1936 r  
6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,15: Dziennik por.; 7,25: Program dz.; 7,30: In-formacje i giełda roln.; 7,35: Muzyka por.; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,30: Audyc-je dla szkół; 11,57: Czas; 12,00: Sygnał; 12,03: Zespół Niny Mańskiej; 12,40: Pogadanka; 12,50: Dziennik połudn.; 13,00: Muzyka popularna; 14,00: Przerwa; 15,00: Wiad. gospod.; 15,15: Kon-cert rekl.; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Odcie-nek powieściowy; 15,40: Melodie świata; 15,45: Mała skrzyneczka; 16,00: Hanka Ordonówna śpiewa; 16,15: Rozmowa z chorymi; 16,30: I-ga wiązanka pieśni ludowych śląskich; 17,00: Od-czyt; 17,15: Koncert solistów; 17,50: Encyklo-pedja mówiona; 18,00: Pogadanka aktualna; 18,10: Wiad. sport.; 18,20: Jak spędzić święto?; 18,25: Ze spraw litewskich; 18,35: Muzyka; 18,50: Reportaż; 19,00: Fragment z pow. Micha-ła Rusinka pt. „Pluton z Dzikiej Łąki“; 19,20: Z pieśnią po kraju; 19,45: Fragment operowy; 20,00: Koncert; 22,45: Dziennik wiecz.; 20,55: Pogadanka akt.; 21,00: Z oper Mikołaja Rim-skiej — Korsakowa; 22,00: Koncert; 22,55: Ostat-nie wiadomości.

kowity materiał, niezbędny dla dokładnego in-formowania turystów.

— **REJESTRACJA BEZROBOTNYCH PRA-COWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Na 24 bm. w Funduszu Pracy (ul. Subocz) wyznaczona zosta-ła kolejna kontrola bezrobotnych pracowników umysłowych pobierających zasiłki lub ubiegają-cych się o nie z racji utraty pracy.

— **PROTEST ŻYDOWSKIEJ GMINY WY-ZNANIOWEJ PRZECIW MAGISTRATOWI.** Onegdaj posiedzenie Rady Żyd. Gminy Wyzna-niowej upłynęło b. burzliwie. Przyjęto protesta-cyjną rezolucję przeciwko Magistratowi, za wy-łączenie młodzieży żydowskich szkół od akcji odzieżowej na rzecz najbardziej potrzebujących dzieci wileńskich, jaką Magistrat postanowił prze-prowadzić.

Po przerwie przystąpiono do wyboru nowych dwu członków Komisji Wyborczej na miejsce niezatwierdzonych przez starostwo bundowców. W głosowaniu otrzymali kandydaci „Bundu“ 9 głosów i tyleż kandydaci sjonistów. Rezultat głosowania postanowiono przesłać do wiadomości starostwa.

— **WILEŃSKI LUDOZNAWCA ŻYDOWSKI** Samuel Rubinstein obchodzi obecnie 50-lecie urodzin i 30-lecie pracy popularyzatorskiej i naukowej w dziedzinie folkloru żydowskiego. Dla uczczenia zasług jubilatą zawiązał się w Wilnie komitet jubileuszowy, który postawił so-bie za cel zebranie rozproszonych po różnych czasopiśmie prac i artykułów folklorysty i wy-dania ich w osobnej ksią. e.

### NADESLANE.

— **POŚWIĘCENIE NOWEJ CHRZEŚCIJAŃ-SKIEJ PLACÓWKI W WILNIE.** Z przyjemnośc-ią podajemy do wiadomości powstanie nowe-go chrześcijańskiego przedsiębiorstwa p. f. JUL JUSZ MEINL z Warszawy. Skład Kawy i Her-baty przy ulicy Mickiewicza 22. Akta poświęce-nia dokonał ks. proboszcz kościoła Św. Jakoba. Szczęść Boże!

## Burmistrz Mołodeczna uderzył staruszkę

Burmistrz Mołodeczna Tadeusz Rylski miał zatarg z rodziną Poźniaków, mieszkającą w bez-pośrednim z nim sąsiedztwie. Poszło... Zresz-tą mniejsza o to. Nie będziemy przytaczali tych plotek, od których trzęsie całe Mołodeczno.

Do prawy, która nas interesuje i o której pi-sać możemy, bo ujrzała są sądową, doszło po pewnym czasie od powstania zatargu. Poprze-dziły ją mniejsze i większe utarczki słowne i wzajemne robenia w miarę możności drobnych „przyjemności“. Niektórzy twierdzą, że p. Ryl-ski z racji wego stanowiska miał więcej ku te-mu okazji. Przynajmniej tak mówił na sądzie przedstawiciel pokrzywdzonej.

Ale do rzeczy.

Oto pewnego sierpniowego dnia p. Rylski spotkał w sieniach 70-letnią p. Poźniakową. Bez-pośredni „kontakt“ wpłynął pobudzająco na obie strony. P. Poźniakowa była bardziej opa-nowana, natomiast p. Rulski wogóle stracił wszelki umiar. W pewnej chwili podniósł las-kę i, jak mówi pokrzywdzona, chciał ją ude-rzyć po twarzy. Staruszka zasłoniła się ręką, cios spadł na lewe ramię. Staruszka upadła na podłogę.

Po tym skandalicznym wypadku p. Rylski wbiegł do swego mieszkania, wziął rewolwer, wbiegł z nim do ogrodu i zaczął strzelać. To „dobiło“ zupełnie p. Poźniakową. Przerazona do najwyższego stopnia pobiegła do policji i zameł-dowała o „hecach“ pana burmistrza.

Pierwsza instancja stwierdziła niewątpliw-ą winę burmistrza i skazała go na 100 złotych grzywny. Staruszka bowiem nie mogła poruszać ręką w ciągu 4—5 dni, a wię-cios zadany był z dużą siłą — świadomie.

Od tego wyroku p. Rylski odwołał się do są-du okręgowego w Wilnie, prosząc o złagodze-nie kary. Obie strony wystawiły adwokatów. Przedstawiciel pokrzywdzonej dowodził, że w sprawie niema okoliczności łagodzących dla p. Rylskiego i prosił o zatwierdzenie tego wyroku. Dodał przytem na marginesie, że cały ten wypa-dek może być wynikiem słabości p. Rylskiego do alkoholu, o czym dobrze wiedzą wszyscy w Mołodecznie, nie jest to jednak argumentem, przemawiającym na jego korzyść.

Sąd podzielił to zdanie i wyrok pierwszej in-stancji zatwierdził. (w)

## Obawy żony bezrobotnego

Wiktorja Taraszkiewiczowa, zam. przy ul. Ogórkowej 24 zaemldowała policji, że przed kil-ku dniami mąż jej, 27 letni Piotr bezrobotny, wyszedł, jak zwykle na miasto w poszukiwaniu

pracy i od tego czasu więcej go nie widziała. Zrozpaczona kobieta obawia się, by mąż jej nie dokonał w stanie depresji, spowodowanej ciężkim stanem szaleńczego kroku. (c)

## Znowu dzieci znalazły pocisk armatni

Wczoraj dzieci bawiące się na podwórku do-mu Nr. 100 przy ulicy Kalwaryjskiej znalazły po-cisk armatni.

Chłopcy przystąpili już do rozbijania po-cisku, na szczęście jednak znalazł się wśród nich taki, co pamiętał o tragicznych skutkach tego

rodzaju „zabawy“ na górach Szyszkinijskich i za-pobiegł nieszczęściu.

Policja powiadomiła o znalezieniu pocisku wojskową składnicę uzbrojenia, która pocisk zabrała. (c)

## „CHIŃSKI RAJ“

Teatr „Nowości“ przy ul. Ludwisarskiej.

Powiedzmy: do Chin i do raju daleko. Ta ucieczka od autentyczności w dawaniu tytułów ma czynić widowisko atrakcyjnym, w rzeczywistości zaś zakrawa na bujdę.

Żeby przeplatać „chińszczyznę“ jędrnymi rosyjskimi wyrazami — niekoniecznie trzeba Nan kina, czy Pekinu, może być Honolulu, Gwadelupa, czy też poprostu nasze Soffjaniki.

Dlaczego więc nie nazywać rzeczy po imię i imię? Poco, komu jest potrzebna pogoń za egzotyczną tematyką? Jeżeli zespołowi zależy na ubieraniu się w „chińskie“ stroje — muszą być one pierwszorzędne.

Tak samo dekoracje. Mimo staranności — szwankują. Tak samo „meble“. W programach podano: „uwaga, meble z firmy „Ekonomia meblowa“, Wilno, Końska 1“. Stanowczo meble za „ekonomiczne“.

P. Różyńska naprzykład leży w takim łóżku, które jej uroku nie dodaje. A skecz wypadł

by jeszcze lepiej, bo p. Boruński gra dobrze.

Są to zarzuty raczej pod adresem administracji teatryku, która powinna zatroszczyć się o wygląd sceny.

„Nowości“ mają powodzenie.

Kwintesencją musi być autentyczność i lokalność. „Chińszczyznę“ jest co prawda niewiele, tembardziej więc niepotrzebnie demonstrować ją w tytule.

Prolog satyryczny potrąca o tematy miejscowe. Wartałoby tę pozycję rozszerzyć — może nawet w innej formie.

Mógłby tu się przydać komik p. Jankowski, który, mimo że polyka poszczególne słowa, prezentuje się coraz lepiej i wyraziściej.

P. Grabowska wiąże widowienie ze sceną wiązankami z operetek.

W balecie p. Topolnicka i p. Ostrowski, w białej się też miła i zdolna p. Przymusińska.

P. Różycka powinna więcej śpiewać. a. m.

## Kolejka wąskotorowa Kobylniki — Narocz

Roboty przy budowie kolejki wąskotorowej Kobylniki — Narocz posuwają się w szybkim tempie naprzód. Znaczna część kolejki już została już wybudowana. Uroczyste otwarcie nastąpi prawdopodobnie na wiosnę r. prz.

## Na wileńskim bruku

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Jan Stelmanowski, strażak, podczas pracy w warsztatach stolarskich straży ogniowej trafił ręką w tryby maszyny, która poszarpała mu rękę. Pogotowie przewiozło Stelmanowskiego do szpitala św. Jakóba.

FATALNY WPADEK.

Władysław Bogdanowicz, uczeń gmin. Zygmunta Augusta, zam. przy ul. Ostrobramskiej 29, poślizgnął się i upadł uderzając głową o chodnik. Pogotowie przewiozło go do szpitala Żydowskiego. (c).

# PAN JAN KIEPURA

w nowym sukcesie **W BLASKU SŁOŃCA** Nad program: **dodatek aktualja**



**Zachwył publiczności!**

**CASINO** Film, który wyświetla się z kolosalnym powodzeniem we wszystkich stolicach świata

## ROSE MARIE

W rol. gl.: Jeanette MAC DONALD i Eddy Nelson. Reż. Van Dyke

## HELIOS

DZIŚ!

# Zapomniane twarze

Niezwykły film o niezwykłej treści  
Atrakcja sezonu

Reżyserja E. DUPONTA  
W rol. gl.: słynny amant  
**Herbert MARSHALL**  
oraz uroczą  
**Gertrude MICHAEL**

Nad program: **KOLOROWA atrakcja** oraz **aktualja**. Początek o 4-ej

## Nowości

(dawna Rewja z ul. Ostrobram.)  
Ludwisarska 4

Dzisiaj Rewja p. 1. **„Chiński raj“**  
z udziałem ulub. publ. Grabowskiej, komików Jankowskiego i Boruńskiego, Orłowskiego, Topolnickiej i Ostrowskiego oraz corpus de ballet. Humor. Piosenka Ciekawe inscenizacje. Codz. 2 przedstawienia 6.30 i 9.15. W n edziele od 4-ej

## SWIATOWID

Chłuba polskiej twórczości filmowej

## PAN TWARDOWSKI

W rol. gl. kwiak aktorstwa polskiego **Barszczewska, Bogda, Mailcka, Cwiklińska, Brodnie-wicz, Stępowski, Jararz, Węgrzyn, Samborski, Sielański** i in. Nad program **ATRAKCCJE**

## OGNISKO

Dzisiaj Czarujący film Cudowne emocje!

## „NOCE WIEDEŃSKIE“

W rol. gl. najpiękniejsza para kochanków  
**Roman Novarro i Ewelyn Laye**  
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE**. Początek seansów codziennie o godz. 4 pp.

## Obwieszczenie

przewodniczącego Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Nowogródzkim Urzędzie Wojewódzkim.

Na podstawie par. 14 ust. (2) rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1935 r. (Dz. URP. Nr 31, poz. 231) podaje się do wiadomości, że w Nr 20 z dnia 22 października 1936 r. Wojewódzkiego Dziennika Urzędowego w Nowogródku zostały ogłoszone plany oddłużenia Powiatowego Związku Samorządowego w Szczuczynie, Powiatowego Związku Samorządowego w Wołożynie, Gminy Miejskiej m. Nowogródka.

(—) TOMASZ SZALEWICZ przewodniczący  
(—) W. SKARŻYŃSKI sekretarz  
Nowogródek, dnia 20 października 1936 r.

## Ogłoszenie

Zarząd Konkursowy Masy Upadłościowej Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego niniejszem podaje do wiadomości, że dnia 16 listopada o godz. 18.30 w lokalu Sądu Okręgowego w Wilnie (ul. Mickiewicza 36) odbędzie się zebranie wierzycieli b. Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego celem zatwierdzenia ostatecznego podziału sum, uzyskanych z likwidacji aktywów.

Nowootwarta firma „Krespol“ Sp. z o. o.

Wilno, Wielka 16, tel. 24-10

oferuje **WĘGIEL** słaski najlepszej jakości oraz **D ZEWÓ** opał. po cenach konkurenc. Dostawa w wozach zaplombowanych.

## PLAC

o obszarze 2526 m. przy ul. Senatorskiej, sprzedaje się za 3200 zł., teren równy, ziemia własna. Wiadomości: Mickiewicza 1, Bank Antokolski

## MIESZKANIE

4 pokoje z kuchnią i pokój dla służby do wynajęcia od 1 listopada — Antokol, ulica Piaski 9

## Potrzebny

pokój duży, słoneczny dla dwóch panów w okolicy województwa za 30 złot. Zgłoszenia do administracji Kurjera

Pracy poszukuje w celu ukończenia praktyki u

## krawcowej

młoda, zdolna i chętna do pracy panna. Oferty nadsyłać do administracji „Kurjera W.“ pod „Krawcowa“

## DOKTOR

## Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
Wielka 21, tel. 9-21  
Przyjm. od 9-1 i 3-8

## AKUSZERKA

Maria

## Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—11 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

## AKUSZERKA

## M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacje  
ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyniec)

## Starsza osoba

podejmie się gotowania lub opieki nad dzieckiem za mieszkanie. Łaskawe zgł szenia kierować do Adm. dla A. G.

ANONSUJEMY największą premierę sezonu 1936-37

# MAYEYERLING

OSWIADCZENIE. Z pełnym poczuciem odpowiedzialności oświadczamy, że „Mayerling“ jest największym filmem doby obecnej.

W KRÓTCE  
Dyrekcja kina „PAN“

## Testnота za... dachem nad głową.

Na ścianie dworca kolejowego w Wilnie obok bufetu drugiej klasy wisi piękny widok Krakowa. Wczoraj wieczorem jakiś jegomość potrafił skraść ten obraz, poczem z zabraną z bufetu popielniczkę usiłował ułotnić się. Policjant zatrzymał go już na ulicy. W komisariacie stwierdzono, że nazywa się Stanisław Abramowicz, liczy lat 46, jest bezrobotnym i nie posiada stałego miejsca zamieszkania. Zatrzymany oświadczył:

— Cieszę się, że mnie aresztowano. Przynajmniej będę miał dach nad głową i coś do jedzenia. (c).

## Polowanie na płyty

16-letni Gwidon Skuratowicz (Niemiecka 16) oraz rowieśnik jego Edward Miskiewicz (Zaręczna 13) usiłowali wczoraj w sklepie instrumentów muzycznych G. Kacowej przy ul. Wielkiej 9 ukraść 6 płyt pafonowych

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40, 3 zł., z odbiorem w administr.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 2 zł. 50 gr., sagrańcą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.